

Nawojka Cieślińska-Lobkowicz

<https://orcid.org/0000-0002-8646-285X>
nawojka.lobkowicz@arcor.de

Śladami nieznanych przedwojennych żydowskich kolekcjonerów i właścicieli dzieł sztuki¹

Streszczenie

W przedwojennej Polsce istniała spora grupa żydowskich kolekcjonerów i właścicieli dzieł sztuki, w szczególności malarstwa. Nazwiska części z nich pojawiały się w katalogach prestiżowych wystaw organizowanych w Warszawie, Krakowie czy we Lwowie, zarazem wielu innych nie udostępniało publicznie swoich zbiorów lub czyniło to *incognito*. Niemal wszyscy spośród nich zginęli w Zagładzie, a posiadane przez nich dzieła twórców polskich (w tym polsko-żydowskich) i obcych wraz z całym ich majątkiem przepadły na skutek nazistowskich konfiskat albo przywłaszczone przez nieżydowską ludność. Po wojnie istnienie tej zasłużonej dla kultury i sztuki grupy zostało całkowicie wymazane ze zbiorowej pamięci.

Dopiero niedawno pojawiły się pierwsze publikacje poświęcone niektórym przedstawicielom i środowiskom polskich żydowskich kolekcjonerów, łączące się z próbami rekonstrukcji gromadzonych przez nich zbiorów. Są one odosobnione, ponieważ wymagają żmudnych i nierzadko mało owocnych badań archiwalnych. Przykładem takiego obszernego i w znacznej mierze niezbadanego materiału archiwalnego są przywołane przez autorkę kwestionariusze strat wojennych, których zespoły znajdują się w wielu krajowych archiwach. Ich przydatność do badania pojedynczych kolekcji i ich losów, a także losów ich żydowskich właścicieli jest jednak ograniczona. W tym kontekście tym większą wartość mają ogromne zasoby akt odszkodowawczych z tytułu przyjętej w 1957 r. federalnej ustawy restytucyjnej (BRüG), przechowywane w berlińskim Archiwum Państwowym, jako że duża ich część to wnioski polskich Żydów w sprawie zagrabionego im przez Trzecią Rzeszę ruchomego mienia. Ten dotychczas nieeksplorowany w polskich badaniach materiał archiwalny stanowi niezwykle bogate pod wieloma względami źródło wiedzy. Znajdują się tam dossier dziesiątków nieznanych (lub całkowicie zapomnianych) polskich żydowskich właścicieli dzieł sztuki, wśród nich niezaprzeczalnych kolekcjonerów. Złożone przez nich lub ich potomków na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku w Berlinie Zachodnim wnioski odszkodowawcze dostarczają licznych danych na temat dokonywanej przez Niemców grabieży i jej mechanizmów; niekiedy zawierają wiadomości o pochodzeniu zbiorów, wykaz utraconych dzieł lub ich dokładny opis. Berlińskie archiwalia pozwalają też poznać okupacyjne i powojenne losy ograbionych właścicieli, a także ich przedwojenny status, styl życia i manifestujące się m.in.

¹ Tekst dotyczy osób prześladowanych przez niemieckie władze okupacyjne z racji ich żydowskiego pochodzenia w rozumieniu ustaw norymberskich, a więc niezależnie od tego, jak one same definiowały swoją tożsamość narodową i wyznaniową.

charakterem kolekcjonowanych dzieł ich wybory tożsamościowe. Znaczenia i bogactwa odkrytych w Berlinie źródeł autorka dowodzi na przykładzie trzech roszczeń krakowskich kolekcjonerów: bankiera Artura Wohla, adwokata Schilima Junga oraz właścicieli fabryki dywanów Jakuba i Reginy Mikenbrunów.

Słowa kluczowe

kolekcjonerstwo w Polsce przedwojennej, zbiory artystyczne polskich Żydów, malarze polscy, malarze polsko-żydowski, nazistowski rabunek dzieł sztuki, Generalne Gubernatorstwo, straty wojenne w dziedzinie kultury, restytucja mienia, kwestionariusze szkód/strat wojennych w Polsce, Biuro Odszkodowań Wojennych (BOW), federalna ustawa restytucyjna (Bundesrückerstattungsgesetz, BRüG), akta odszkodowawcze w berlińskim Archiwum Krajowym (Landesarchiv Berlin Wiedergutmachungsakten, WGA), Leon Braciejowski, Aleksander Lauterbach, Artur Wohl, Schilim Jung, Jakub i Regina Mikenbrunowie, Karol Estreicher, Kajetan Mühlmann, Joseph Mühlmann, Gustav Barthel, Max Liebermann

Abstract

In pre-war Poland there was a large group of Jewish collectors and owners of works of art, paintings in particular. The names of some of them appeared in the catalogs of prestigious exhibitions organized in Warsaw, Cracow or Lviv, while many others did not make their collections publicly available or have done so *incognito*. Almost all of them perished in the Holocaust, and their works of Polish (including Polish-Jewish) and foreign artists and their entire assets were lost as a result of Nazi confiscation or misappropriation by non-Jewish population. After the war, the existence of this deserving group for culture and art was completely erased from collective memory.

It was only recently that the first publications devoted to certain representatives and communities of Polish Jewish collectors were published, combined with attempts to reconstruct their collections. These are isolated cases because they require difficult and often not fruitful archival research. One example of such an extensive and largely unresearched archive material of war loss questionnaires kept in many national archives. However, their usefulness in examining individual collections and their fate, as well as the fate of their Jewish owners, is limited. In this context, the greater is value of compensation files based on the the German Federal Restitution Law (BRüG) adopted in 1957, held in the Berlin Landesarchiv, since significant part of the holdings are applications of Polish Jews regarding their movable property appropriated by the Third Reich. This archive material, which has not yet been explored by Polish researchers, is a highly wealthy source of knowledge in many respects. There are files of tens of unknown (or completely forgotten) Polish Jewish art owners, including undeniable collectors. The compensation claims submitted by them or their descendants in the late 1950s and 1960s in West Berlin provide plenty of data on German robbery and its mechanisms; they sometimes include information on the origin of the collections, a list of lost works of art or their detailed description. The Berlin archives also allow you to learn about the occupation-time and post-war fate of the robbed owners, as well as their pre-war status, lifestyle and the character of their collections. The author, on the basis of three claims by Cracow collectors, shows the significance and wealth of the sources discovered in Berlin: the bank owner Artur Wohl, the lawyer Schilim Jung, and the owners of the carpet factory Jakub and Regina Mikenbrun.

Key words

Pre-war collectors in Poland, art collections of Polish Jews, Polish painters, Polish-Jewish painters, Nazi appropriation of works of art, the Generalgouvernement, war losses in the field

of culture, restitution of property, questionnaires of war damages/losses in Poland, Office of War Compensation (BOW), Federal Restitution Law (Bundesrückerstattungsgesetz, BRüG), compensation files in the Berlin State Archive (Landesarchiv Berlin Wiedergutmachungsakten, WGA), Leon Braciejowski, Aleksander Lauterbach, Artur Wohl, Schilim Jung, Jakub and Regina Mikenbrun, Karol Estreicher, Kajetan Mühlmann, Joseph Mühlmann, Gustav Barthel, Max Liebermann

Alexowi Lauterbachowi z wdzięcznością

Nie obejdzie się bez osobistego wstępu. Przed kilkunastu laty natrafiłam na gwasz Erno Erba (1878–1943) przedstawiający ulubiony motyw malarza – przekupki lwowskie. Niewiele większy od pocztówki, obrazek zwrócił moją uwagę dzięki inskrypcji na odwrociu: „z kolekcji Braciejowskiego, Kraków”. Cena tego drobiazgu była niewysoka, postanowiłam więc go nabyć z zamiarem dwutorowych poszukiwań – z jednej strony dotyczących osoby jego właściciela, o którym nigdy nie słyszałam, tudzież zgromadzonych przez niego dzieł, z drugiej zaś jego rodziny i spadkobierców. Trudno mi opisać wzruszenie wywołane odnalezieniem w Los Angeles wnuczki kolekcjonera. Nie wiem, kto był bardziej przejęty – ja, że mogę oddać ten drobiazg spadkobierczyni Leona (Leiba) Braciejowskiego (1875–1954), czy też Pani Anna Lauterbach, że wraca do niej coś, co przed wybuchem wojny należało do Jej dziadka².

Braciejowscy posiadali w centrum Krakowa trzy eleganckie, znakomicie prosperujące salony z konfekcją damską. Ten na Grodzkiej 9 należał do Adolfa (Abrahama) Braciejowskiego; sąsiedni pod numerem 5/7 i drugi na Floriańskiej 28 stanowiły własność jego młodszego brata Leona. W prowadzeniu firmy, do której należały także warsztaty krawieckie, pomagał teściowi ojciec Anny Lauterbach Alfred Margulies, a jej matka Gizela (Giza) była w niej projektantką. I to ona wzbogaciła w latach trzydziestych ofertę handlową Braciejowskich o gotową, szytą w krótkich seriach odzież. Nie kłóciło się to bynajmniej z – jak przekazuje rodzinne wspomnienie – malowidłem Matejki w ekskluzywnej części salonu na Floriańskiej, umiejscowionej na pierwszym piętrze³.

Matejkę można by uznać za typowe działanie marketingowe, gdyby nie to, że w sześciopokojowym, komfortowo wyposażonym mieszkaniu na Dunajewskiego 6 Leon Braciejowski i jego żona Franciszka z domu Reich posiadali kolekcję siedemdziesięciu obrazów olejnych autorstwa m.in. Jacka Malczewskiego, Julia-

² Anna i Alex Lauterbachowie, z którymi skontaktowałam się w 2008 r., wyrazili zgodę, bym zwróciła im gwasz Erba na konferencji dotyczącej mienia okresu Holokaustu w Pradze w 2009 r. Ponieważ ze względów zdrowotnych nie mogli na nią przybyć, przekazałam gwasz na ręce przedstawiciela Departamentu Stanu USA podczas mego wystąpienia w panelu na temat grabieży i restytucji dzieł sztuki. Pełna dokumentacja sprawy w moim archiwum.

³ Przytoczenia i informacje dotyczące Braciejowskich i Lauterbachów, jeśli nie podano inaczej, pochodzą z korespondencji z autorką tekstu.

na Fałata, Leona Wyczółkowskiego i Józefa Mehoffera⁴. Na wystawie tego ostatniego w warszawskiej Zachęcie w 1935 r. zaprezentowano osiem prac artysty z ich zbiorów, w tym portret olejny żony kolekcjonera Franciszki i dwa szkice portretowe jego córek, Gizy i Irki (Ireny)⁵.

Leonowie Braciejowscy zdążyli dosłownie w przededniu wybuchu wojny wyjechać do Palestyny⁶. Przekonał ich do tego syn Józef, który zaniepokojony rosnącym napięciem międzynarodowym przyleciał w sierpniu 1939 r. z Nowego Jorku do Polski. On sam we wrześniu zdołał przedostać się do Rumunii, skąd wrócił do Nowego Jorku (gdzie wkrótce ożenił się z Aleksandrą, córką wybitnego malarza i karykaturzysty Artura Szyka). Obydwie siostry Józefa z rodzinami już wcześniej znalazły się poza krajem. Giza z mężem zdecydowali od czerwca 1939 r. czekać z dziećmi, kilkuletnią Anią i dwoma synkami, na rozwój wypadków we Francji, skąd w 1940 r. po wkroczeniu Niemców przedostali się przez zieloną granicę do Hiszpanii, a stamtąd dalej – też nielegalnie – na Kubę, aby po kolejnym roku tym razem legalnie, z wizą imigracyjną dotrzeć ostatecznie do Stanów Zjednoczonych⁷. Najmłodsza z rodzeństwa Braciejowskich Irena już wiosną 1939 r. wyemigrowała wraz z mężem dr. Sewerynem (Szyją) Mazurem do Palestyny, skądinąd zabierając ze sobą kilka obrazów i szkiców Malczewskiego i Wyczółkowskiego, bo – jak pisał 70 lat później w e-mailu do mnie Aleksander Lauterbach, urodzony w 1921 r. w Krakowie i nadal z nim sentymentalnie związany: „cała rodzina [ze strony jego żony] była zakochana w polskich malarzach”⁸.

Słowa te charakteryzują, jak mogłam się przekonać, wielu miłośników sztuki wśród żydowskiej inteligencji II RP. Poczynając od Maxa Lauterbacha (1887–1974),

⁴ Leib Braciejowski, Claim in respect of Palestinian-owned property in Poland, 26 X 1948, kopia w archiwum autorki.

⁵ *Józef Mehoffer*, Warszawa: Tow[arzystwo] Zachęty Sztuk Pięknych, czerwiec–lipiec–sierpień 1935 (katalog wystawy). Właściciele Leonowie Braciejowscy: nr 106 [s. 25] „Sień w chacie chłopskiej”, 1894, ol.; nr 272 [s. 33] „Portret Gizy Braciejowskiej”, węgiel; nr 273 [s. 33] „Portret Irki Braciejowskiej”, 1925, węgiel 63 × 48; nr 274 [s. 33] „Portret Franciszki Leonowej Braciejowskiej”, 1925, ol. 80 × 95. Właścicielka Franciszka Braciejowska: nr 129 [s. 26] „Głowa kobieca”, 1900, ol.; nr 138 [s. 27] „Kopalnia w Jaworznie”, 1905, ol.; nr 162 [s. 28] „Chmurna wiosna”, 1914, ol. 36 × 25; nr 280 [s. 33] „Oleandry w ogrodzie Eskulapa”, 1925, Rzym, ol. Na wystawie znalazł się także „Portret Anny Adolfowej Braciejowskiej”, 1926, ol. 73 × 60 [nr 292, s. 34] ze zbiorów brata Leona Adolfa i jego żony Anny.

⁶ Według Anny Lauterbach Leon z żoną wylądowali w Tel Awiwie w dniu, w którym ukazały się dodatki nadzwyczajne o wybuchu wojny. Starszy brat Leona Adolf Braciejowski z żoną i sześciorgiem dzieci zginęli w Zagładzie.

⁷ Max Blumenthal, *Charlie Marr* [Margulies, brat Anny Lauterbach *de domo* Margulies] [w:] *California Holocaust Memorial Week Book*, red. Rebecca Cohn, Sacramento: California Legislative Assembly, 2006, s. 50–51.

⁸ E-mail z 23 XI 2008 r. Por. rozmowę Agnieszki Ilwickiej z Alexem Lauterbachem przeprowadzoną 14 II 2013 r. w jego domu w Kalifornii: Alex Lauterbach’s Oral History, <https://www.yiddishbookcenter.org/collections/oral-histories/interviews/woh-fi-0000381/alex-lauterbach-2013> (dostęp 21 IX 2021 r.).

ojca Alexa (jak prosił by go nazywać): właściciela Domu Tekstylnego w Krakowie, radnego miasta, prezesa krakowskiego Stowarzyszenia Kupców Żydowskich, członka Stowarzyszenia Humanitarnego Bnei Brith i dyrektora Towarzystwa Odbudowy Palestyny (Keren Hajesod), który oprócz obrazów Maurycego Gottlieba, Izzydora Kaufmana i Samuela Hirszenberga posiadał prace Juliusza Kossaka, Aleksandra Gierymskiego i Jacka Malczewskiego⁹.

Przedwojenne świadectwa

Jak rozpowszechnione było upodobanie żydowskich kolekcjonerów do polskiego malarstwa, dowodzi niezbita dwutomowa publikacja Edwarda Chwalewika z 1926/1927 r. stanowiąca podstawowe kompendium wiedzy o polskich zbiorach między wojnami¹⁰. Autor wymienił w niej ponad pięćdziesięciu żydowskich właścicieli dzieł sztuki. W przytłaczającej większości zbierali oni obrazy polskich malarzy końca XIX i pierwszych dziesięcioleci XX w. Wątpliwości pod tym względem nie pozostawia także kwerenda ponad czterdziestu katalogów najważniejszych wystaw zorganizowanych w latach dwudziestych i trzydziestych ubiegłego wieku w Warszawie, Krakowie i we Lwowie. Wśród właścicieli wypożyczanych na nie dzieł spolonizowani Żydzi – żeby użyć częstego określenia Alexa – stanowili pokaźną grupę. Doliczyłam się ich łącznie ponad stu, a więc dwukrotnie więcej niż odnotowanych przez Chwalewika. Przy tym autorami użytych obrazów były ówczesne malarskie sławy: Jan Matejko, bracia Aleksander i Maksymilian Gierymscy, Jacek Malczewski, Stanisław Wyspiański, Józef Mehoffer, Julian Fałat, Leon Wyczółkowski, Teodor Axentowicz, Juliusz i Wojciech Kossakowie, Józef Brandt i Alfred Wierusz-Kowalski obok, co oczywiste, Maurycego Gottlieba¹¹.

⁹ Alex pamiętał, że obraz Gottlieba przedstawiający zdanem jego dziadka siostrę artysty był oprawiony w dużą czarną ramę i że ojciec wypożyczył go na wystawę Gottlieba. Por. *Katalog wystawy pamiątkowej dzieł Maurycego Gottlieba*, Kraków: Muzeum Narodowe, marzec 1932, s. 6, poz. 35: „Portret kobiety. Postać do pasa, w futrze i czepku. Oznacz. «M Gottlieb». Olejno na kartonie. Wys. 27 cm, szer. 21 cm. Właśc[iciel]: Maks Lauterbach, Kraków”. Właściciel zdeponował go wraz z innymi rodzinnymi skarbami w sejfie hotelu Bristol w Warszawie na przełomie sierpnia i września 1939 r. tuż przed ucieczką Lauterbachów do Lwowa.

¹⁰ Edward Chwalewik, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w Ojczyźnie i na Obczyźnie*, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo J. Mortkowicza, 1926 (t. 1) i 1927 (t. 2).

¹¹ Wydana wreszcie przez Ministerstwo Kultury trzypięciotomowa monografia Romana Olkowskiego *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (1860–1940, 1948). Zarys historyczny i katalog zbiorów*, Warszawa 2021, ukazuje, jak wielu darczyńców Zachęty i członków TZSP stanowili żydowscy miłośnicy sztuki, i jest ważnym źródłem informacji o żydowskich kolekcjonerach.

Powojenne milczenie

Nawet te niepełne dane – stu przedwojennych żydowskich kolekcjonerów dzieł sztuki, wśród nich licznych autorstwa po dziś dzień najwyżej cenionych polskich artystów – mają charakter rewelacji w świetle wszystkich dotychczasowych publikacji dotyczących krajowych zbiorów artystycznych utraconych w okupowanej przez Trzecią Rzeszę Polsce. Wydany w 1944 r. w Londynie pod redakcją Karola Estreichera kilkusetstronicowy *Katalog strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1945* (bez ziem wschodnich Drugiej RP) wymienia z nazwiska jedynie kilkunastu kolekcjonerów żydowskich: dziesięciu w Warszawie (obok sześciu zbierających wyłącznie judaika), dwóch w Krakowie i jednego w Łodzi¹². Pozostałym poświęcono jedynie generalizujące stwierdzenie o konfiskatach zbiorów żydowskich „z racji niearyjskiego pochodzenia ich właścicieli”. Publikacja Estreichera była przygotowana z myślą o poszukiwaniu tuż po zakończeniu działań wojennych dzieł sztuki i kultury zagrabionych przez Niemców i wywiezionych z kraju. Podobny cel przyświecał wydanej w 1946 r. w Nowym Jorku *Tentative List of Jewish Cultural Treasures in Axis-Occupied Countries* (Orientacyjna lista żydowskich skarbów kulturalnych w krajach okupowanych przez państwa Osi), przygotowanej przez Commission of European Jewish Cultural Reconstruction (Komisja ds. Europejskiej Żydowskiej Rekonstrukcji Kulturalnej)¹³. Mimo że Polsce w granicach z 1939 r. poświęcono w tej publikacji w porównaniu z innymi okupowanymi krajami niewspółmiernie wiele miejsca, prywatnych kolekcjonerów dzieł sztuki i zabytkowych judaików doliczono się jedynie ośmiu. A wydana trzy lata wcześniej w Nowym Jorku *Black Book of Polish Jewry* (Czarna księga polskiego Żydostwa), redagowana m.in. przez znakomicie zorientowanego w stosunkach przedwojennych Jakuba Apenszlaka, wymieniła ich zaledwie sześciu¹⁴.

¹² *Cultural Losses of Poland. Index of Polish cultural losses during the German occupation, 1939–1944*, red. Charles Estreicher, London 1944 [reprint w: Karol Estreicher jr, *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży*, Kraków: Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, 2003]. W Warszawie były to nazwiska Henryka Aszkenazego, Juliusza Hermana, Leopolda Kronenberga, Edwarda Natanson, Neymana (?), Andrzeja Rotwanda, Jerzego Sachsa, Rafaela Szerszewskiego, Leopolda Wellischa; w Skolimowie/Konstancinie – Gustawa Wertheima; w Krakowie: Henryka Fraenkla i Leona Holzera; w Łodzi dr. Leona Hirszberga.

¹³ *Tentative List of Jewish Cultural Treasures in Axis-Occupied Countries*, oprac. the Research Staff of the Commission on European Jewish Cultural Reconstruction, New York 1946, supplement do „Jewish Social Studies”, t. 8, nr 1. Byli to: Edward Reicher z Aleksandrowa Kujawskiego (nr 256, s. 292); Maurycy Poznański z Łodzi (nr 279, s. 295) i z Warszawy: Benjamin Minc [Mintz] (nr 332, s. 305), Tadeusz Reicher-Sosnowski (nr 333, s. 305), Maurycy Przeworski (nr 334, s. 305), P[aweł] Pawe (nr 335, s. 306) i Mieczysław Zagajski (nr 252, s. 289–290 – jedyna kolekcja opisana szczegółowo na podstawie listy dostarczonej przez właściciela, mieszkającego od początku lat czterdziestych w Nowym Jorku).

¹⁴ *The Black Book of Polish Jewry*, red. Jacob Apenszlak, New York: The American Federation for Polish Jews, 1943, s. 310. Jako prywatni właściciele „ważnych kolekcji sztuki i archi-

Trzy te publikacje przygotowywano w okresie wojny, bez dostępu do źródeł i z ograniczonymi możliwościami weryfikacji zebranego materiału. Wydane ponad pół wieku później przez Ministerstwo Kultury opracowania wojennych strat malarstwa w okupowanej Polsce powstawały natomiast w warunkach pełnej dostępności archiwów krajowych i większości zagranicznych. Tymczasem w dwóch tomach zestawiających straty malarstwa polskiego (1998 i 2012 r.) wymieniono tylko 43 obrazy, które przed wybuchem wojny znajdowały się w posiadaniu 19 żydowskich właścicieli¹⁵. W tomie dotyczącym strat malarstwa obcego (2000 r.) jest to odpowiednio 18 płócien i sześciu właścicieli¹⁶. Żeby uprzytomnić, jak znikome są to dane wobec skali dzieł utraconych przez żydowskich kolekcjonerów, wystarczy przywołać przykład Andrzeja Rotwanda (1878–1951) z Warszawy, który w złożonym w 1945 r. kwestionariuszu szkód przedstawił listę utraconych 153 obrazów i siedmiu rzeźb, albo skonfiskowane zbiory Mieczysława Zagajskiego, obejmujące m.in. 100 obrazów¹⁷.

W 2009 r., po poświęconej mieniu okresu Holokaustu konferencji w Pradze i Terezynie, która nawiązywała do postanowień wcześniejszej o dziesięć lat prze-

wów” zostali wymienieni znani z kolekcji judaików: Noach Prilucki, Benjamin Mintz, dr Samuel Goldfamm, Maksymilian Goldstein, dr Marek Reichenstein i Mieczysław Zagajski. Na s. 312 w kontekście wystaw organizowanych przed wojną przez Żydowskie Towarzystwo [Krzewienia] Sztuk Pięknych wymieniono ponad trzydziestu uczestniczących w nich artystów, ale żadnego kolekcjonera.

¹⁵ *Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1, oprac. Anna Tyczyńska, Krystyna Znojewska, Poznań: Ministerstwo Kultury i Sztuki Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą, 1998 (t. 2: *Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele artystów polskich i w Polsce działających utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, oprac. katalogu Anna Tyczyńska, Krystyna Znojewska, Warszawa: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Departament do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą, 2012). Oprócz antykwariatu Abe Guntajera (2) Henryk Askenazy (1), Leopold Binental (1), Anna i Jadwiga Goldberg-Górskie (2), Juliusz i Aleksandra Herman (2), Leon Holzer (3), Roman Kramsztyk (1), Leopold Kronenberg (1), Bronisław Krystall (1), Jan Kazimierz Landau-Lechowski (1), Ignacy Landstein (3), Bernard Lauer (1), Benjamin Mintz (3), Edward Natanson (4), Maria Reicherowa (2), Andrzej Rotwand (8), Stefan Spiess (3), Zofia Tabęcka (2), Gustaw Wertheim (2).

¹⁶ *Straty wojenne. Malarstwo obce. Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 bez Ziem Zachodnich i Północnych*, t. 1, oprac. Maria Romanowska-Zadrożna, Tadeusz Zadrożny, Poznań: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą, 2000. Oprócz dwóch żydowskich antykwariuszy: Abe Gutnajera (2) i Jakuba Klejmana (1) w publikacji wymieniono Ludwika Bryndzę-Nackiego (5), Aleksandrę Hermanową (1), Aleksandra Heymana-Jareckiego (2) i Jerzego Sachsa (7).

¹⁷ Archiwum Państwowe w Warszawie (dalej AP Warszawa), Zarząd Miasta Wydział Strat Wojennych (dalej ZMWSW), sygn. 147, Andrzej Rotwand, Kwestionariusz A w sprawie szkód wojennych nr 6957 z 28 XII 1945 r. wraz z załącznikiem. O Mieczysławie Zagajskim por. przypis 13.

łomowej dla tej problematyki Konferencji Waszyngtońskiej (1998 r.), ówczesny wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Tomasz Merta powołał „Zespół ekspertów do spraw badań proveniencyjnych w muzeach polskich w zakresie mienia pożydowskiego”. Zespół ten przygotował wskazówki, które pozwoliłyby ustalić orientacyjną liczbę znajdujących się w krajowych muzeach dzieł mogących pochodzić z zagrabionych w okresie okupacji zbiorów żydowskich, a następnie podjąć szczegółowe badania losów tych dzieł i ich właścicieli. Po śmierci Tomasza Merty w katastrofie smoleńskiej MKiDN zarzuciło te plany i rozwiązało wspomniany zespół ekspercki. Szczęśliwie jednak udało się opracowany przezeń „pomocnik do badań proveniencyjnych” opublikować w roczniku „Muzealnictwo” z 2015 r.¹⁸ Ważną część tej publikacji stanowi rozdział „Żydowscy kolekcjonerzy i właściciele dzieł sztuki (wybór)”¹⁹. Znalazło się w nim niemal 250 nazwisk (pomijam uwzględnionych przez autorów opracowania właścicieli z Gdańska, Szczecina i Wrocławia, ale pozostawiam tych ze Lwowa). Część tych nazwisk wprowadzono, jak mi się wydaje, niejako „na kredyt”, czyli bez pogłębionych danych źródłowych²⁰. Niemniej to ta liczba ponad dwustu osób jest bliższa stanowi faktycznemu niż szczątkowe dane o przedwojennych żydowskich kolekcjonerach i utraconych przez nich zbiorach we wspomnianych zestawieniach strat wojennych²¹. A jeśli przez wskazanych w tytule rozdziału „właściciele dzieł sztuki” rozumieć – moim zdaniem zgodnie z intencją autorów – posiadaczy kilku wartościowych obrazów nieaspirujących do miana kolekcji, to zważywszy na styl życia przedstawicieli wolnych zawodów i tzw. klasy średniej w Drugiej RP, wśród których było wielu Żydów, wymienioną liczbę 250 osób wypadnie uznać za wysoce niedoszacowaną.

Przeciw amnezji

Coś się wreszcie zmienia. Przekonują o tym cztery prace doktorskie, z których dwie są poświęcone wyłącznie, a dwie w znacznej mierze przedwojennym kolekcjom dzieł sztuki polskich Żydów²².

¹⁸ Zofia Bandurska, Dariusz Kacprzak, Piotr Kosiewski, Maria Romanowska-Zadrożna, Bożena Steinborn, Magdalena Tarnowska, *Badania proveniencyjne muzealiów pod kątem ich ewentualnego pochodzenia z własności żydowskiej*, „Muzealnictwo” 2012, nr 3, s. 14–26, publikacja dostępna online, https://nimosz.pl/files//articles/88/Wskazowki%20artykul_z_Muzealnictwa_53_2012.pdf.

¹⁹ *Ibidem*, s. 16.

²⁰ Na przykład Kleinsingerowie byli właścicielami kilku antykwariatów książkowych przy ul. Świętokrzyskiej w Warszawie, nie wydawali żadnych katalogów, Weysenhoffowie zaś nie byli Żydami.

²¹ Straty wojenne dzieł sztuki wymieniane na stronie www.dzielautracone.gov.pl oraz reproduktowane w wydawanych przez MKiDN rokrocznie przypominających je kalendarzach są pozbawione informacji, czyją własność stanowiły.

²² Zob. przypis 11.

Pionierem jest bez wątpienia Dariusz Kacprzak, który podjął studia nad zbiorami artystycznymi łódzkiej burżuazji w okresie 1880–1939²³. Ważnymi jej członkami byli, jak wiadomo, żydowscy fabrykanci i ich rodziny. Charakterystyce kolekcjonerstwa Silbersteinów spowinowaconych z Poznańskimi, Jakuba Brata-Kona (1875 – po 1940) i Zenona Kona²⁴, oraz rekonstrukcji ich zbiorów badacz poświęcił szczególną uwagę (na równi z czterema kolekcjami nieżydowskich lodzermenschów). Ponadto w obszernym aneksie autor umieścił skrupulatnie zgromadzone dane katalogowe dotyczące także innych łódzkich kolekcji, w tym ponad trzydziestu należących do żydowskich mieszkańców miasta.

Tematem będącej na ukończeniu pracy doktorskiej Agnieszki Yass-Alston są „Żydowscy kolekcjonerzy dzieł sztuki międzywojennego Krakowa”. Do tej pory ukazał się drukiem rozdział poświęcony Rudolfowi Beresowi (1883–1964) i losom jego imponującego zbioru dzieł Maurycego Gottlieba oraz studium charakteryzujące pasje kolekcjonerskie Beresa i dwóch innych krakowian, Adolfa Schwarza (1882–1942?) i Seweryna Gottlieba (1880–1943)²⁵.

„Kolekcjonerstwo warszawskiej burżuazji i inteligencji pochodzenia żydowskiego jako wyraz identyfikacji kulturowo-narodowej” w analogicznym jak rozpatrywany w łódzkiej monografii okresie 1880–1939 było przedmiotem niedawno obronionej dysertacji Mileny Woźniak-Koch²⁶. Cenione przed wojną „autorskie” zbiory dzieł sztuki Edwarda Reichera (1852–1927), Leona Franciszka Goldberga-Górskiego (1863–1937), Gustawa Wertheima (1878–1939) i Bronisława Krystalla (1884–1983) badaczka potraktowała jako wyraz odmiennego stosunku każdego z kolekcjonerów do kwestii asymilacji, zależnie od ich przynależności generacyjnej i społecznej oraz w kontekście sukcesywnie od początku XX w. pogarszających się relacji polsko-żydowskich²⁷.

²³ Dariusz Kacprzak, *Kolekcje Ziemi Obiecanej. Zbiory artystyczne łódzkiej burżuazji wielkoprzemysłowej w latach 1880–1939*, Warszawa: Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, 2015.

²⁴ Autorowi nie udało się ustalić precyzyjnych danych dotyczących daty urodzenia i śmierci kolekcjonera.

²⁵ Agnieszka Yass-Alston, *Rebuilding a Destroyed World: Rudolf Beres – A Jewish Art Collector in Interwar Kraków*, „Scripta Judaica Cracoviensia” 2015, t. 13, s. 121–141; *eadem*, *Żydowscy kolekcjonerzy dzieł sztuki międzywojennego Krakowa. Adolf Schwarz, Rudolf Beres, Seweryn Gottlieb – postaci, które odeszły w niepamięć historii*, „Krzysztoforzy. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2017, nr 35, s. 271–284 (zeszyt z okazji 60-lecia istnienia muzeum w Starej Synagodze w Krakowie).

²⁶ Milena Woźniak-Koch, „Kolekcja i tożsamość. Kolekcjonerstwo warszawskiej burżuazji i inteligencji pochodzenia żydowskiego jako wyraz identyfikacji kulturowo-narodowej (1880–1939). Studium przypadków”, praca doktorska obroniona na Wydziale Historycznym UW w 2020 r., Repozytorium UW: <https://depotuw.ceon.pl/handle/item/3651>.

²⁷ Dziękuję Pani Milenie Woźniak-Koch za udostępnienie mi tekstu jej pracy doktorskiej, która wkrótce ma się ukazać drukiem. Esej autorki dotyczący Bronisława Krystalla został opublikowany w monumentalnym katalogu *Bronisław Krystall. Testament* (red. Katarzyna

Zbiory żydowskie znalazły się też w polu zainteresowania Mariusza Klareckiego podczas pracy nad doktoratem traktującym o „Stratach zbiorów artystycznych i kolekcji mieszkańców Warszawy w latach 1939–1945”. Praca ta, podobnie jak dwie poprzednie jeszcze nie ukazała się drukiem, ale dysponujemy artykułem jej autora o warszawskich kolekcjach żydowskich i ich zagładzie podczas okupacji²⁸. Oprócz znacznych zbiorów Edwarda Natansona (1861–1940), Leopolda Jana Kronenberga (1891–1971) (obydwa spłonęły podczas bombardowań śródmieścia Warszawy we wrześniu 1939 r.) czy (częściowo zaginionej) Andrzeja Rotwanda oraz warszawskich antykwariuszy Abego i Bernarda Gutnajerów, Nachuma Sakiela, Jakuba Klejmana i Mariana Fajertaga-Dąbrowskiego Klarecki wymienia także straty niekoniernie wysokiej klasy obrazów należących do zwyczajowego wyposażenia mieszkań inteligentkich i mieszczańskich opuszczonych przez ich właścicieli w początku okupacji lub po utworzeniu getta²⁹. Nazwiska niektórych posiadaczy tych przed wojną nigdzie nieodnotowanych obiektów autor odnalazł, przeprowadzając kwerendę archiwalną kwestionariuszy szkód wojennych składanych w 1945 i 1946 r. przez poszkodowanych właścicieli lub ich spadkobierców, które gromadził Wydział Strat Wojennych Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy. Dowiadujemy się więc, że Józef Jakobsfeld posiadał po obrazie Franciszka Żmurki, Vlastimila Hoffmana, Wincentego Wodzinowskiego i Feliksa Michała Wygrzywalskiego. U Róży Baumgarten wisiły dzieła Fałata, Jana Stanisławskiego i Henryka Szczyglińskiego, a Andrzej Weintal miał Michała Gorstkina-Wywiórskiego, Wodzinowskiego i Wojciecha Kossaka. Koneserem o ambicjach kolekcjonerskich był wśród nich jedynie Ludwik Munk, właściciel dwudziestu płócien, wśród nich Fałata, Ferdynanda Ruszczyca, Józefa Pankiewicza i Leopolda Gottlieba.

Mączewska, Krzysztof Załęski, Warszawa: Muzeum Narodowe, 2015), który towarzyszył poświęconej kolekcjonerowi wystawie w Muzeum Narodowym w Warszawie (19 XI 2015 – 6 III 2016). Była to pierwsza wystawa upamiętniająca tego kolekcjonera. Zob. też Nawojka Cieślińska-Lobkowicz, Recenzja: D. Kacprzak, *Kolekcje Ziemi Obiecanej; (katalog MNW) Bronisław Krystall. Testament, „Herito”* 2016, nr 24, s. 252–255.

²⁸ Mariusz Klarecki, *Warszawskie kolekcje żydowskie i ich zagłada podczas okupacji*, „The Warsaw Institute Review”, 26 X 2019, <https://warsawinstitute.org/pl/warszawskie-kolekcje-zydowskie-i-ich-zaglada-podczas-okupacji/> (dostęp 20 IV 2021 r.).

²⁹ W odniesieniu do kolekcji Andrzeja Rotwanda i losów obydwu Gutnajerów oraz należących do nich antykwariatów zob. odmienne niż u Klareckiego wersje zdarzeń: Roman Olkowski, *Kolekcja Rotwandów. Losy polskich zbiorów w dobie bezprawnych praktyk* [w:] *Adlojada. Prawo i kultura*, red. Jaromir Brejda i in., Szczecin: Muzeum Narodowe w Szczecinie, 2016, s. 193–209; Nawojka Cieślińska-Lobkowicz, *Habent sua fata libelli. Okupacyjny rynek sztuki w Warszawie a własność żydowska*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, t. 1, s. 185–208; *eadem*, *Śmierć antykwariusza na Chłodnej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2016, nr 12, s. 262–278. Przy okazji przestrzegabym autora przed stosowaniem określenia „warszawiacy pochodzenia aryjskiego” niezapaźtrzonego w cudzysłowach i generalizującymi stwierdzeniami, jak to: „Przebywający w getcie Żydzi potrafili niekiedy doskonale pilnować swoich interesów po aryjskiej stronie muru”.

Kwestionariusze szkód wojennych

Dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 27 września 1944 r. (Dz.U. RP nr 7, poz. 30) powołano do życia Biuro Odszkodowań Wojennych (BOW) przy Prezydium Rady Ministrów³⁰. Do zakresu działania BOW należało ustalenie i oszacowanie szkód wojennych poniesionych przez państwo, samorządy, osoby fizyczne i prawne w dziedzinie dóbr materialnych i niematerialnych. Poszkodowani obywatele mieli w tym celu zarejestrować wszelkiego rodzaju straty doznane podczas wojny i okupacji, począwszy od śmierci członków rodzin i uszczerbku na zdrowiu oraz szkód moralnych, przez straty dotyczące mienia nieruchomego i ruchomego po świadczenia materialne, te zarzucone przez okupantów i te przez nich narzucone. Podawane straty należało zgłaszać w naturze i przeliczać według cen z września 1939 r. Przeprowadzanej powszechnie w latach 1945–1946 rejestracji służyły specjalne ujednolicone kwestionariusze szkód, wydawane przez stosowne jednostki samorządu terytorialnego i wypełniane przez osoby poszkodowane lub ich pełnomocników z pomocą komisarzy spisowych. Kwestionariusze te, gromadzone przez powołane w tym celu wydziały strat wojennych władz miejskich i wojewódzkich, merytorycznie podlegały BOW. Wraz z zebranymi innymi kanałami danymi dotyczącymi szkód instytucjonalnych miały posłużyć do łącznego raportu o stratach osobowych i rzeczowych poniesionych przez Polskę w latach 1939–1945³¹. W sprawozdaniu BOW z lipca 1945 r. czytamy:

Ustalenie szkód indywidualnych drogą akcji rejestracyjnej, wyżej opisanej, nie może być zupełne. Wchodzą tu w grę różne przyczyny, m.in. opieszałość samych poszkodowanych, wywołana w dużej mierze niewiarą w to, że otrzymają odszkodowanie [...]. Zapodania co do pieniężnej wartości szkód oraz stopnia zniszczenia wymagają również pewnej superrewizji fachowej. W końcu miliony poszkodowanych zginęły, zostały wywiezione, często wraz z całą rodziną, ich przedmioty majątkowe uległy zagrabieniu, wywiezieniu. To się odnosi do całej ludności żydowskiej, a w nie mniejszej mierze do ludności polskiej, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich³².

³⁰ Wojewoda krakowski, Obwieszczenie o rejestracji szkód wojennych, 15 marca 1945 [w:] *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 2: *Dokumenty*, red. Sławomir Dębski, Witold Góralski, Warszawa: PISM, 2004, dok. nr 6, s. 26.

³¹ Raport BOW miał być podstawą roszczeń odszkodowawczych względem Niemiec (Emil Sommerstein do Ministerstwa Administracji Publicznej, pismo z 5 IV 1945 [w:] *ibidem*, dok. nr 7, s. 27). Zestawienia BOW obejmowały dziewięć województw Polski centralnej, tzn. bez Kresów Wschodnich Drugiej RP i bez Ziem Zachodnich.

³² Emil Sommerstein, Sprawozdanie Biura Odszkodowań Wojennych przy Prezydium RM wysłane do MSZ 18 VII 1945 [w:] *ibidem*, dok. nr 8, s. 30–31. Stanisław E. Nahlik, wskazując w opracowaniu z 1955 r. trudności związane z szacowaniem strat w zasobie kulturalnym, podkreślał m.in.: „Cyfry i szacunki nie podają strat mienia kulturalnego Żydów polskich, ponieważ społeczność żydowska została prawie całkowicie wymordowana” (cyt. za: Wojciech

Raport BOW ukazał się w 1947 r., skądinąd po formalnym rozwiązaniu Biura z przyczyn politycznych i organizacyjnych, co nastąpiło 9 stycznia tego roku³³.

Zalegające od 75 lat w krajowych archiwach kwestionariusze szkód wojennych w liczbie dziesiątek tysięcy praktycznie nigdy nie doczekały się historycznego opracowania ani krytycznej analizy³⁴. Przypomniano sobie o nich przed kilkunastu laty przy okazji propagandowo motywowanych akcji liczenia strat wojennych³⁵. Wtedy to w Oddziale Archiwum Państwowego w Warszawie w Grodzisku Mazowieckim współpracownik ówczesnego prezydenta stolicy Lecha Kaczyńskiego Józef Menes dotarł do ponad 60 tys. tych kwestionariuszy wypełnionych przez poszkodowanych mieszkańców miasta³⁶.

Kowalski, *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie kultury*, Warszawa: Instytut Kultury 1990, s. 85; zob. *idem*, *Problem szacunku szkód w zakresie polskiego dziedzictwa kulturowego wyrządzonych Polsce podczas II wojny światowej przez agresora niemieckiego [w:] Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 1: *Studia*, red. Sławomir Dębski, Witold Góralski, Warszawa: PISM, 2004, s. 72–75.

³³ O BOW zob. Krzysztof Ruchniewicz, *Prace Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie 1945–1947 [w:] idem, Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2007, s. 26–31. Zob. też Kowalski, *Problem szacunku szkód...* Skądinąd nigdzie nie natknęłam się na informację, czy BOW lub inne władze zleciły wysyłkę bądź przyjmowanie kwestionariuszy do/od poszkodowanych mieszkańców RP, którzy znaleźli się poza krajem. Leon Braciejowski taki kwestionariusz wypełnił w Tel Awiwie ze wskazaniem Warszawy jako miejsca rejestracji 20 VI 1947 r., tj. już po rozwiązaniu BOW i zamknięciu akcji rejestracyjnej; kopia w archiwum autorki.

³⁴ Na przykład: w Archiwum Państwowym w Warszawie jest ponad 62 tys. kwestionariuszy; w Archiwum Państwowym w Łodzi 17 924 (za: Julian Baranowski, Krzysztof Baranowski, Lechosław Berliński, Andrzej Lech, Franciszek Sitkiewicz, *Raport z oszacowania strat i szkód poniesionych przez miasto Łódź wskutek wybuchu i trwania II wojny światowej oraz wynikłych z organizacji i funkcjonowania Litzmannstadt getto*, Łódź: Urząd m. Łodzi, 2006, s. 49–50), w Archiwum Państwowym w Poznaniu 42 837 (za: Barbara Bielawna, *Straty miasta Poznania powstałe w związku z wojną i okupacją niemiecką w latach 1939–1945 – materiały źródłowe w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/straty_wojenne.pdf (dostęp 20 IV 2021 r.).

³⁵ Zob. *Straty Warszawy 1939–1945. Raport*, red. Wojciech Fałkowski, Warszawa: Miasto Stołeczne Warszawa, 2005, w szczególności część „Szacunki strat”, a w nim: Józef Menes, *Historia prac nad obliczeniami strat Warszawy* (s. 353–367); Krzysztof Szczyciński, *Straty w wyposażeniu warszawskich mieszkań* (s. 439–454), Mariusz Klarecki, *Straty Warszawy w ruchomościach urzędów publicznych i instytucji* (s. 457–500); Konrad Ajewski, Tadeusz Zadrozny, *Straty muzeów i kolekcji artystycznych Warszawy w latach 1939–1945* (s. 565–607, w tym o działalności Wydziału Strat Wojennych m.st. Warszawy zgodnie z założeniami akcji rejestracyjnej BOW s. 586–587). Całość raportu dostępna online.

³⁶ Grzegorz Łyś, *Rachunek za Warszawę*, „Rzeczpospolita”, 13 VIII 2004, tekst opublikowany na oficjalnym portalu stolicy Polski, <https://um.warszawa.pl/-/rzeczpospolita-rachunek-za-warszawe-> (dostęp 21 IX 2021 r.). Badania nad kwestionariuszami prowadził prof. dr hab. Mirosław Kłusek, kierownik Katedry Myśli Ekonomicznej i Historii Gospodarczej na Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym UŁ, który w latach 2015–2017 kierował zespołem

Wybiórca, celowana kwerenda kwestionariuszy zgromadzonych przez Wydział Strat Wojennych Zarządu Miejskiego m.st. Warszawy znajdujących się w Archiwum Państwowym w Warszawie oraz względnie kompletna kwestionariuszy zebranych przez Zarząd Miejski m. Krakowa, przeprowadzona przeze mnie w 2015 r. w Archiwum Narodowym w Krakowie, dowodzi jednak ich stosunkowo ograniczonej przydatności nie tylko w rekonstrukcji przedwojennych kolekcji artystycznych, ale nawet w ustaleniu okoliczności ich utraty. W przeważającej bowiem mierze zgłaszane szkody materialne dotyczyły nieruchomości oraz innych niż dzieła sztuki składników ruchomego mienia³⁷. Ponadto informacje na temat utraconych obrazów czy rzeźb są zazwyczaj ogólnikowe, a szczegółów grabieży lub zniszczeń nie podawano.

Przesądziły o tym ewidencyjno-statystyczny cel i charakter kwestionariuszy, wyrażające się także w ich w strukturze i formie graficznej. Oto na zgłoszenie utraconych dzieł sztuki przewidziano miejsce w części czterostronicowego arkusza poświęconej „Stratom w gospodarstwie domowym i ruchomościach”. Tam w rubryce „Mieszkanie” uwzględniono w punkcie f: „dzieła sztuki (obrazy, rzeźby, antyki, kryształy, dywany itp.)”, polecając „[o]pisać jakie i podać nazwiska twórców” w przeznaczonym do tego śmiesznie małym okienku³⁸. Dla BOW liczyła się bowiem liczba sztuk, wartość według cen z 1 września 1939 r., ewentualnie rok nabycia oraz wysokość żądanego odszkodowania, nie zaś obiekty jako takie. Załączników w postaci spisów utraconych dzieł nawet przy większej ich liczbie zasadniczo nie wymagano, ewentualne dowody konfiskat, fotografie czy zachowane przedwojenne rachunki traktowano jako niepotrzebne, a wskazani świadkowie jedynie podpisem poświadczali prawdziwość strat wymienionych przez osobę poszkodowaną³⁹.

ds. kwerend i badań archiwalnych nad polskimi stratami wojennymi przy Wydziale Strat Wojennych w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego za Granicą i Strat Wojennych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Do dziś nie ukazała się jednak żadna jego publikacja na ten temat.

³⁷ W Warszawie akcją rejestracji szkód rozpoczęto 16 VII 1945 r. w sześciu biurach rejestracyjnych złożonych z dwóch lub trzech rejestratorów bez udziału rzeczoznawców. Termin zakończenia prac rejestracyjnych, przewidziany początkowo na 1 X 1945 r., kilkakrotnie był przesuwany. Ostatecznie Wydział Strat Wojennych został zlikwidowany z dniem 31 XII 1946 r. uchwałą Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy nr 380 z 18 XII 1946 r. Przytłaczająca większość kwestionariuszy została złożona przez osoby, które utraciły swoje mienie po wybuchu powstania warszawskiego 1944 r., a więc przez nieżydowskich mieszkańców miasta.

³⁸ Punkty: „a) ilość izb według stanu sprzed 1.09.39 i b) izby zniszczone, c) komplety mebli, d) biblioteka (ilość tomów), e) zbiory naukowe; g) przedmioty i urządzenia techniczne (radia, patefony, telefony itp.), h) fortepian, pianino”.

³⁹ W przypadku interesujących nas tu kwestionariuszy wpisywano zazwyczaj w punkcie f nazwiska kilku malarzy, w rubrykach obok łączną liczbę posiadanych płócien i ich orientacyjną przedwojenną wycenę, zwykle znacznie niższą niż mebli i dywanów. Załączone do kwestionariuszy wykazy całego utraconego wartościowego wyposażenia mieszkań, w szczególności listy

Z tego powodu wspomniany względnie szczegółowy wykaz utraconych dzieł złożony przez Andrzeja Rotwanda, warszawskiego kolekcjonera ukrywającego się podczas okupacji po stronie aryjskiej, jest rzadkością, a zupełnym wyjątkiem lista 77 obrazów i 28 akwarel z podaniem ich autorów, tytułów, wymiarów i ceny, a nawet bibliografii, dołączona do złożonego w Krakowie kwestionariusza Wiktorii Fraenkel, wdowy po Leonie i szwagierce znanego przedwojennego kolekcjonera Henryka Fraenkla⁴⁰. Nieco częściej poszkodowani właściciele obszerniejszych zbiorów lub ich spadkobiercy byli w stanie podać orientacyjną liczbę utraconych dzieł, wymieniając tych z ich twórców, których cenili najbardziej. Na przykład znany kolekcjoner Leon Holzer, współwłaściciel i dyrektor Towarzystwa Handlowo-Węglowego Holzer i S-ka w Krakowie, wymienił dzieła Matejki, Wyczółkowskiego, Fałata, Stanisława Kuczborskiego, Wierusza-Kowalskiego, Stefana Filipkiewicza, Axentowicza „itp.”⁴¹; Maksymilian Lifszyc, bankowiec zamieszkały w chwili wybuchu wojny w Warszawie, stracił dwa obrazy Eugeniusza Eibischa, dwa Axentowicza, cztery Witkiewicza, jeden Wyczółkowskiego i dwa Fałata⁴², a Waław Fajans, wiceprezes stołecznej Izby Przemysłowo-Handlowej, kolekcję, w której królowali Pankiewicz, Mehofffer, Kazimierz Sichulski, Włodzimierz Tetmajer, Wojciech Weiss, Fałat i Wyczółkowski⁴³. Notabene liczba osób, które w rubryce kwestionariusza dotyczącej narodowości podały narodowość żydowską lub jako przyczynę doznanych szkód materialnych i moralnych prześladowania wymierzone przeciw Żydom, była nieproporcjonalnie mała⁴⁴.

Dwa roszczenia Artura Wohla

Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych dla miasta Krakowa poszkodowany Artur Wohl, obywatel polski narodowości polskiej (tak w kwe-

obrazów z podaniem ich autorów i tytułów, należą do rzadkości, nie wspominając o absolutnych wyjątkach, gdy podawano orientacyjne wymiary zrabowanych lub zniszczonych płócien.

⁴⁰ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej AN Kr), sygn. 29/699/176, Wiktorya Fraenkel, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych nr 2916 z 8 XI 1945 e. z załącznikami; załączniki to m.in. trzy karty dotyczące 77 obrazów olejnych, jedna 28 akwarel, ponadto karta z 27 akwarelami Eliasza Radzikowskiego. Spis sporządzono w maju 1939 r.

⁴¹ AN Kr, sygn. 29/699/188, Leon Holzer, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych nr 2366 z 30 XI 1945 r. z załącznikami, k. 121–133.

⁴² AN Kr, sygn. 29/699/214, Maksymilian Lifszyc, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych nr 5547 z 10 XI 1945 r.

⁴³ AP Warszawa, ZMWSW, sygn. 68/2, Kwestionariusz Waław Fajansa.

⁴⁴ Część wymienionych kolekcjonerów należała do rodzin w pełni spolonizowanych i nierezadko w drugim pokoleniu schryścianizowanych, niemniej Niemcy traktowali ich jako Żydów i z tego tytułu doznali prześladowań. Z racji tych doświadczeń ich powojenne indywidualne wybory tożsamościowe były różne, podobnie jak motywowane wieloma dodatkowymi czynnikami decyzje dotyczące określenia narodowości czy wyznania w oficjalnych dokumentach.

stionariuszu⁴⁵) złożył 30 listopada 1945 r.⁴⁶ Urodzony 30 października 1887 r. w Krakowie, zamieszkały przed 1 września 1939 r. przy ul. Sarego 2, a w dniu składania kwestionariusza przy Sarego 26 m. 1, w rubryce „zawód wykonywany przed 1 IX 1939” Wohl podał: „właściciel domu bankowego A. Holzer”, natomiast jako „zawód obecny” wpisał: „repatriant”. Poniesiona przez niego i jego rodzinę (żonę i dwoje nastoletnich dzieci) szkoda powstała „od 1939 [do] 1944 w Krakowie” i polegała na „zrabowaniu mieszkania, przymusowej likwidacji domu bankowego i utracie czynszów z nieruchomości”. Rubryki dotyczące szkód niematerialnych i strat moralnych „z tytułu m.in. prześladowań narodowościowych, rasowych lub politycznych” w kwestionariuszu Wohla pozostały puste.

Straty materialne wpisane odręcznie w stosownych rubrykach kwestionariusza i powtórzone literalnie w sporządzonym na maszynie i podpisanym przez Wohla zestawieniu opiewają na łączną sumę 5 mln przedwojennych złotych. Gros tej sumy stanowiły straty Domu Bankowego A. Holzer i utrata pięcioletnich dochodów z wynajmu lokali w sześciu kilkupiętrowych kamienicach będących własnością poszkodowanego. „Straty w gospodarstwie domowym i ruchomościach” Wohl oszacował na sumę 845 100 zł. Złożyło się na nią oprócz dwóch samochodów osobowych (marki Graham Page i Mercedes) wyposażenie sześciopokojowego mieszkania, w którym znajdowała się m.in. biblioteka licząca około 600 tomów, komplety mebli antycznych, dywany perskie (35 sztuk) i fortepian Bösendorfer oraz – najbardziej nas tu interesujące – dzieła sztuki: „Chełmoński, 3 Grottgery, Brandt, 8 Malczewskiego, Fałaty, Rubens z ekspertyzą itp.”, wycenione łącznie przez ich właściciela na 500 tys. zł.

Artur Wohl nie był kolekcjonerem dzieł sztuki w znaczeniu, jakie zwyczajowo odnosi się do osób świadomie budujących i sukcesywnie powiększających posiadane zbiory. Wyposażenie jego przedwojennego krakowskiego mieszkania na rogu Gertrudy i Sarego, znajdującego się nad siedzibą stanowiącego jego własność banku, odpowiadało zajmowanej przez bankiera pozycji społecznej. Klasę posiadanych przez niego obrazów, a także mebli i dywanów gwarantowało dodatkowo to, że były często nabywane za radą i pośrednictwem Abrahama i Józefa Stieglitzów, najwyżej cenionych przedwojennych krakowskich antykwariszy. Ich Salon Antyków na Rynku Głównym 24 zajmował parter kamienicy stanowiącej własność Wohla, który ponadto poślubiwszy w 1931 r. Gizelę (Gitę) Stieglitz, został ich – odpowiednio – zięciem i szwagrem.

⁴⁵ W kontekście uwagi w poprzednim przypisie: Artur Wohl i jego żona pochodzili z religijnych rodzin żydowskich, ale sami byli przed wojną religijnie indyferentni. Po dramatycznych przeżyciach wojennych całej rodziny i przed emigracją do Brazylii w 1946 r. rodzice zapytali dzieci, czy chcą zostać Żydami, czy wolą być Polakami Wolińskimi (nazwisko okupacyjne). Zob. United States Holocaust Memorial Museum, RG-50.106*0113, Interview with Riane Gruss, 22 X 1994 (dalej Gruss Interview). Riane Gruss, urodzona w Wiedniu 1932 r., jest córką Gizeli i Artura Wohlów. W Brazylii Artur Wohl został aktywnym członkiem tamtejszej żydowskiej gminy wyznaniowej.

⁴⁶ AN Kr, sygn. 29/699/277, Artur Wohl, Kwestionariusz dotyczący rejestracji szkód wojennych nr 2349 z 30 XI 1945 r. z załącznikiem.

14 stycznia 1958 r., ponad dwanaście lat po wypełnieniu przez Wohla wspomnianego kwestionariusza, Józef Stieglitz, przebywający od 1945 r. na stałe w Tel Awiwie i prowadzący tam antykwariat, sporządził z pamięci listę obrazów znajdujących się przed wojną w krakowskim mieszkaniu bankiera. Podkreślił, że pamięta je tak dobrze, ponieważ w większości sam je dostarczył właścicielowi. Na liście wymienił kolejno: dwa obrazy Artura Grottgera („Powrót z powstania” i „Ucieczka króla Walezego”), dwa Józefa Brandta („Inspekcja” i „Atak kawalerii”), Petera Paula Rubensa „Polowanie na lwy” (z ekspertyzą prof. Gustava Glücka), Wilhelma von Kaulbacha „Portret córki”, dwa płótna A[lfreda] Wierusza-Kowalskiego („Wilki w nocy” i „Powrót z targu”), dwa Moise Kislinga („Kwiaty” i „Akt”), dwa Maxa Lieberman[na] („Kąpiący się [chłopcy]” i „Pejzaż”), Józefa Mehoff[er]a „Pejzaż”⁴⁷. Następnie pięć dzieł Jacka Malczewskiego („Ezechiel”, „Śmierć”, „Rybak”, „Portret kobiety” i „Portret oficera”), dwa obrazy Juliusza Kossaka („Ślub chłopski” i „Polowanie par force”), Leona Wyczółkowskiego „Kwiaty”, Samuela Hirschenberga „Talmudysta” (w srebrnych ręcznie wykonanych ramach) i Maurycyego Gottlieba „Portret męski”. Listę zamykały Wacława Pawliszaka „Obóz kozacki” i Franciszka Żmurki „Król Kazimierz i Estera”⁴⁸. Lista była jednym z dokumentów dołączonych do zgłoszenia finansowych roszczeń restytucyjnych wobec Rzeszy Niemieckiej i równorzędnych osób prawnych (Anmeldung von rückerstattungsrechtlichen Geldansprüchen gegen das Deutsche Reich und gleichgestellter Rechtsträger), które Artur Wohl złożył w Berlinie Zachodnim w listopadzie 1958 r.

Berlińskie archiwa restytucyjne

Zgodnie z uchwaloną 19 lipca 1957 r. federalną ustawą restytucyjną (Bundesrückerstattungsgesetz, BRüG) Republika Federalna Niemiec zobowiązała się do wypłacania odszkodowań finansowych za mienie zagrabione przez agendy państwowe Trzeciej Rzeszy i organizacje partii narodowosocjalistycznej⁴⁹. W odnie-

⁴⁷ W katalogu wystawy Mehoffera w warszawskiej Zachęcie w 1935 r. (por. przypis 5) znalazły się dwa obrazy artysty ze zbiorów Artura Wohla, pejzaże: „Palma i Pinja”, 1925, ol. 35 × 25 (Józef Mehoffer..., nr 283, s. 33) i „Zarośla nad Wieprzem”, 1927, ol. 51 × 68 (nr 293, s. 34).

⁴⁸ Landesarchiv Berlin Wiedergutmachungsakten [Krajowe Archiwum Berlina Akta odszkodowawcze], sygn. 62/65/62 WGA 5482–5485/59, Artur Wohl, Anmeldung von rückerstattungsrechtlichen Geldansprüchen gegen das Deutsche Reich und gleichgestellter Rechtsträger [Zgłoszenie finansowych roszczeń restytucyjnych wobec Rzeszy Niemieckiej i równorzędnych osób prawnych], wpłynęło 11 XI 1958. Dalej będę podawać tylko nazwisko poszkodowanego i numer sygnatury WGA.

⁴⁹ Ustawy dotyczącej restytucji mienia BRüG z 1957 r., będącej podstawą roszczeń stanowiących przedmiot moich uwag, nie należy mylić z federalnymi ustawami odszkodowawczymi BerG (Bundesergänzungsgesetz zur Entschädigung für Opfer der nationalsozialistischen Verfolgung) z 18 IX 1953 r. i BEG (Bundesentschädigungsgesetz) z 29 VI 1956 r. W problematyce „naprawy krzywd i szkód” wyrządzonych ofiarom prześladowań przez Trzecią Rzeszę prawo

sieniu do krajów okupowanych przez państwo niemieckie BRÜG miała zastosowanie jedynie do ruchomości, i to pod warunkiem że zostały one wywiezione na teren znajdujący się w granicach RFN i Berlina. Roszczenia spełniające ów warunek należało w ustawowo określonych terminach (kilkakrotnie przedłużanych) składać w urzędach odszkodowawczych Berlina Zachodniego, których kompetencje zostały odpowiednio o ten zakres poszerzone. Do składania wniosków upoważnieni byli jedynie obywatele państw, z którymi RFN utrzymywało stosunki dyplomatyczne, co w praktyce oznaczało wykluczenie ówczesnych obywateli komunistycznego bloku wschodniego. Natomiast ci z przedwojennych mieszkańców Polski, którzy po 1945 r. znaleźli się na stałe na Zachodzie, uzyskali szansę na odszkodowanie za utracony w okresie okupacji majątek ruchomy, w tym dzieła sztuki, antyki, wyroby z metali szlachetnych i biżuterię.

W końcu lat pięćdziesiątych i w latach sześćdziesiątych wpłynęło do stosownych urzędów Berlina Zachodniego kilkaset tysięcy wniosków restytucyjnych. W 2003 r. ich akta ministerstwo sprawiedliwości Senatu Berlina przekazało berlińskiemu archiwum krajowemu (Landesarchiv Berlin, LAB). Ich rejestr zamyka się liczbą 436 534 rekordów, których imienny wykaz jest od 2013 r. dostępny online⁵⁰. Odnoszą się one w znacznej mierze do mienia zrabowanego i „zaryzowanego” w Berlinie w latach 1933–1945, niemniej dziesiątki tysięcy dotyczą mienia ruchomego wywiezonego z krajów okupowanych przez Trzecią Rzeszę, w tym – według moich wstępnych szacunków – co najmniej kilkanaście tysięcy to roszczenia byłych obywateli Drugiej Rzeczypospolitej⁵¹.

niemieckie stosuje trzy terminy: *Wiedergutmachung* – zadośćuczynienie jako pojęcie generalne, zawierające *Entschädigung* – odszkodowanie, tj. zadośćuczynienie finansowe za doznane przez ofiary nazistowskich prześladowań straty, szkody i cierpienia, oraz *Rückerstattung*, tj. restytucja mienia albo w naturze, albo w charakterze finansowego ekwiwalentu, jak w BRÜG.

Problematyka *Wiedergutmachung* ma w RFN bogatą literaturę; szczególnie wartościowe są następujące pozycje: Constantin Goschler, *Schuld und Schulden: die Politik der Wiedergutmachung für NS-Verfolgte seit 1945*, Göttingen: Wallstein, 2005; Jürgen Lillteicher, *Raub. Recht und Restitution: die Rückerstattung jüdischen Eigentums in der frühen Bundesrepublik*, Göttingen: Wallstein, 2007; *Grenzen der Wiedergutmachung: die Entschädigung für NS-Verfolgte in West- und Osteuropa 1945–2000*, red. Hans-Günter Hockerts, Göttingen: Wallstein 2006; *Nach der Verfolgung: Wiedergutmachung nationalsozialistischen Unrechts in Deutschland?*, red. Hans-Günter Hockerts, Christiane Kuller, Göttingen: Wallstein, 2003; „*Arisierung*” und *Restitution. Die Rückerstattung jüdischen Eigentums in Deutschland und Österreichs nach 1945 und 1989*, red. Constantin Goschler, Jürgen Lillteicher, Göttingen: Wallstein, 2002; *Raub und Restitution. „Arisierung” und Rückerstattung des jüdischen Eigentums in Europa*, red. Constantin Goschler, Philipp Ther, Frankfurt am Main: Fischer, 2003 (wyd. anglojęzyczne: *Robbery and Restitution: The Conflict over Jewish Property in Europe*, red. Martin Dean, New York: Berghahn Books, 2007).

⁵⁰ Strona internetowa WGA Datenbank (WGA – skrót od Wiedergutmachung): <http://www.wga-datenbank.de>, z wyszukiwarką w wersji niemieckiej i angielskiej.

⁵¹ Szczególnie tragiczne wśród nich są roszczenia dotyczące „letzte Habe”, czyli odnoszące się do utraty „ostatniej własności” zrabowanej ofiarom w obozach koncentracyjnych i zagła-

Akta sprawy Artura Wohla to jedne z kilkudziesięciu przestudiowanych przeze mnie w Berlinie roszczeń restytucyjnych polskich Żydów, w których wśród zgłoszonych strat znalazły się także dzieła sztuki. Mimo że zamknięcie archiwów spowodowane pandemią koronawirusa zmusiło mnie do zawieszenia dalekiej od zakończenia kwerendy, nawet jej dotychczasowe wyniki dowodzą, jak sędzę, znacznej wagi odkrytych źródeł dla obrazu stylu życia żydowskiej inteligencji Drugiej RP i częstych wśród jej przedstawicieli ambicji kolekcjonerskich. Materiały te dostarczają też, co z pewnością nie mniej ważne, wielu informacji o losach właścicieli utraconych dzieł oraz szczegółach dokonywanych przez Niemców grabieży i konfiskat. Osobny, bardzo interesujący i domagający się odrębnych analiz temat wynikający z prowadzonej kwerendy stanowi tryb rozpatrywania zgłaszanych roszczeń przez berlińskie urzędy i sądy.

Zurückgewiesen/Odrzucone

Berlińskie akta o odszkodowania bywają pokaźne, sprawy potrafiły ciągnąć się latami. Zależało to od determinacji i wytrzymałości poszkodowanych, kompetencji i zaangażowania ich adwokatów skonfrontowanych ze zrutynizowaną biurokratyczną podejrzliwością i opinią wspierających ją urzędowych ekspertów. Ostateczne decyzje należały do izb odszkodowawczych (Wiedergutmachungskammer) odpowiednich instancji berlińskich sądów.

Z zasady stosowne urzędy i instancje odszkodowawcze rozpatrujące roszczenia restytucyjne nie podważały zawartych w nich oskarżeń o rabunek i bezprawne konfiskaty. Domagano się natomiast świadectw, że udokumentowane jako własność wnioskodawców mienie zostało zagrabione oficjalnie przez agendy Rzeszy Niemieckiej lub NSDAP, a nie rozkradzione nielegalnie przez funkcjonariuszy państwa i członków partii. Należało też dostarczyć dowody lub zeznania świadków przekonujące, że zrabowane ruchomości zostały przez sprawców wywiezione na teren przyszłej Republiki Federalnej Niemiec i Berlina Zachodniego. Nie trzeba przekonywać, że wymagania te były w odniesieniu do realiów okupowanej Polski i trybu prześladowań jej żydowskich obywateli karkołomne i jako takie w absolutnej większości przypadków nie do zrealizowania⁵². Jednak podjęty przez składających roszczenia imponujący wysiłek zgromadzenia

dy. Liczbę zgłoszeń z terenów okupowanej RP, w których wymieniono wśród innych poniesionych strat również dzieła sztuki (obrazy i rzeźby, ale tylko gdy podano ich autorów; antycznych mebli, cennych tkanin, wyrobów z metali szlachetnych i precjozów nie uwzględniam) oraz zbiory biblioteczne szacuję na kilkaset przypadków. Liczba tych, do których dołączono zwykle jedynie ogólną listę utraconych obiektów, jest bez porównania mniejsza.

⁵² Uwzględniano natomiast bez potrzeby dowodzenia rabunku i wywozu roszczenia dotyczące zagrabionych przedmiotów z metali szlachetnych i biżuterii oraz futer, uznane za dowiedzione na mocy nazistowskich zarządzeń i nagminnej praktyki. Decyzje w tych sprawach zapadały niekiedy dopiero po kilku latach, m.in. z powodu kontrowersji wokół wyceny i wysokości przyznanego ekwiwalentu finansowego.

dowodów i wiarygodnych świadków zaowocował niezwykle cennym materiałem historycznym. Zanim powrócę do przerwanej przez pandemię berlińskiej kwerendy, przedstawiam tutaj trzy spośród odnalezionych przeze mnie przypadków. Dotyczą one nieznanymi zbiorów zagrabionych na początku okupacji w Krakowie i ich zapomnianych właścicieli. Pod wieloma względami do siebie niepodobne, zawierają bogatą materię do porównań i analiz historycznych.

Artur Wohl raz jeszcze

Zacznę od przypomnianego już wcześniej Artura Wohla, ponieważ losy jego i jego majątku w okresie wojny i po jej zakończeniu były pod wieloma względami wyjątkowe, a zarazem boleśnie typowe⁵³. Ich wyjątkowość wiązała się w znacznej mierze z wysokim statusem materialnym i prestiżową pozycją społeczną Wohla w przedwojennej Polsce, a także z jego przynależnością do europejskiej finansjery. Ten od 1920 r. jedyny właściciel istniejącego nieprzerwanie od 1863 r. krakowskiego Domu Bankowego A. Holzer (założył go dziadek Wohla ze strony matki Aron Holzer) po edukacji zdobytej we Frankfurcie nad Menem od 1916 r. mieszkał przez lata w Zurychu, gdzie zorganizował i prowadził Bank Wohl&Landau, którego był współwłaścicielem. W kraju Wohl był członkiem rady miasta Krakowa i kawalerem orderu Polonia Restituta za zasługi dla gospodarki młodego państwa polskiego i jego systemu bankowego. Zasiadał w zarządzie krakowskiej giełdy oraz wielu przedsiębiorstw w kraju i za granicą. Do końca 1938 r. posiadał drugie, nie mniej od krakowskiego reprezentacyjne mieszkanie w Wiedniu. I to tam do Anschlussu Austrii koncentrowało się życie rodzinne Wohlów⁵⁴. Towarzyszące przejściu władzy przez nazistów prześladowania Żydów sprawiły, że Artur i Gizela Wohlowie wraz z dwójką dzieci powrócili do Krakowa⁵⁵. Skądinąd już wcześniej bankier zamknął w coraz bardziej brunatnym Wolnym mieście Gdańsku firmę córkę swego banku, działającą tam od 1930 r. pod nazwą Bank Wohl&Cie. Nie starczyło mu jednak wyobraźni, aby sprzedać kilka stanowiących jego własność nieruchomości w Wiedniu i Berlinie ani wycofać z niemieckich instytucji finansowych zabezpieczone tam środki, pakiety akcji i papiery wartościowe. Wszystkie one zostały skonfiskowane na rzecz Skarbu Rzeszy (i w przypadku nieruchomości „zaryzowane”) w 1940 i 1941 r.; urzędowe uprawomocnienie tych procederów przez organa hitlerowskiej admini-

⁵³ Wohl 62/65/62 WGA 5485/59 (dalej Dossier Wohl). Jeśli nie podano inaczej, informacje i cytaty pochodzą z dokumentacji roszczenia Wohla. Wszystkie tłumaczenia dokumentów dokonane przez autorkę artykułu.

⁵⁴ Gruss Interview.

⁵⁵ Zachował się wystawiony na nazwisko Artura Wohla rachunek wiedeńskiej firmy spedycyjnej, specjalizującej się w transporcie mebli, dzieł sztuki i antyków z 20 V 1939 r. za przeprowadzkę z Wiednia do Krakowa. Wśród wyszczególnionych pozycji znajdują się m.in. zgoda urzędu konserwatorskiego na wywóz dzieł sztuki oraz profesjonalne pakowanie obrazów, biblioteki, porcelany, szkła itp.

stracji, z HTO-Sonderabteilung Alt Reich (Urząd Powierniczy Wschód – Oddział Specjalny Stara Rzesza) na czele trwało do połowy 1944 r.⁵⁶ Grabież własności Wohlów w okupowanym Krakowie została przeprowadzona bez porównania szybciej i bez śladu w niemieckich dokumentach.

Trzy dni po wybuchu wojny Artur Wohl z żoną i dziećmi oraz rodziną siostry opuścili w pośpiechu Kraków, kierując się na wschód⁵⁷. „Za radą pozostających na miejscu szczególnie mu oddanych pracowników banku” – jak zeznał po wojnie jedyny z nich, który przeżył – Wohl pozostawił w mieszkaniu cenne przedmioty i biżuterię, co uzasadnił następująco: „jak nam się wydawało, takie skarby były podczas ucieczki narażone na rabunek i inne niebezpieczeństwa, podczas gdy troskliwie ukryte w dobrze zabezpieczonym prywatnym domu miały większą szansę bezpiecznego przetrwania do chwili często wówczas oczekiwanego szybkiego końca wojny”⁵⁸. W mieszkaniu przy Sarego 2 nie było wówczas sześciu obrazów Jacka Malczewskiego, które właściciel wypożyczył na otwartą 8 lipca 1939 r. w krakowskim Pałacu Sztuki wystawę zorganizowaną przez Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (TPSP) z okazji dziesiątej rocznicy śmierci artysty⁵⁹.

Podobnie jak wcześniej w Austrii wprowadzono w Generalnym Gubernatorstwie niemal natychmiast specjalne przepisy dewizowe, wkrótce poszerzone o zarządzenia wymierzone przeciw mieniu Żydów⁶⁰. Do ich egzekwowania, a w praktyce do przeszukiwania sejfów bankowych, śledzenia ukrywanych zasobów materialnych i wdrażania postępowań skutkujących konfiskatami służyło Devisenschutzkommando SS (Komando Ochrony Dewizowej SS), przemiano-

⁵⁶ W odrębnych roszczeniach Wohla dotyczących jego mienia „zaryzowanego” w Berlinie i Wiedniu (34 WGA 2615–2618/51; 34 WGA 2857/51; 34 WGA 3615/51; 62 WGA 85/65; 62 WGA 76/68; 64 WGA 825/65) zachowała się pełna dokumentacja legalizacji w świetle nazistowskich przepisów tego haniebnego proceduru. Gestapo doszło nawet do adresu Wohlów w okupowanym przez Niemców Lwowie i tego, że posiadali boliwijskie paszporty. Tym bardziej uderzający jest kontrast z całkowitą samowolą władz w GG.

⁵⁷ Niemcy zajęli Kraków 6 IX 1939 r.

⁵⁸ Dossier Wohl, Kalman Gredinger, Oświadczenie pod przysięgą, Tel Awiw, 12 III 1964.

⁵⁹ *Jacek Malczewski 1855–1929, Pałac Sztuki, lipiec–sierpień–wrzesień 1939*, Kraków: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, 1939 (katalog wystawy). Pozycje wypożyczone przez Artura Wohla: nr 169 „Portret Pani Fałatowej”, p[inxit] czerwiec 1908, ol. tekt. 71 × 87; nr 170 „Oficer”, 1914, p[inxit] 1918, ol. tekt. 66 × 47; nr 171 „Wizja Ezechiela”, 1917, ol. tekt. 102 × 72 [reprodukowany]; nr 172 „Don Kiszot”, 1921, ol. płótno 82 × 130; nr 173 „Naprawa łodzi”, niedatowany, ol. płótno 54 × 70; nr 174 „Thanatos”, 1916, ol. płótno 195 × 240. Z wyjątkiem obrazu zatytułowanego „Don Kiszot” (poz. kat. nr 172) dzieła te pokrywają się z wymienionymi na liście Józefa Stieglitz z 14 I 1958 r. z Dossier Wohl.

⁶⁰ Anordnung Nr 4 des Leiters der Abteilung Devisen im Amt des Generalgouverneurs betr. Allgemeine Massnahmen zur Sicherstellung jüdischen Vermögens, 20 November 1939, „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement” 1939, s. 57; Verordnung über Pflicht zur Anmeldung jüdischen Vermögens im Generalgouvernement, 24 Januar 1940, „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement” 1940, cz. 1, s. 31.

wane na początku 1940 r. na Zollfahndungsstelle SS (Celne Biuro Dochodzeniowe SS). W Krakowie ulokowano je w siedzibie Domu Bankowego przy Sarego 2. Cytowany już wcześniej pracownik banku był obecny osobiście, gdy w 1940 r. „z mieszkania rodziny Wohl położonego na całym drugim piętrze budynku banku Holzera cenne obrazy, meble antyczne, złote i srebrne przedmioty i futra zostały zajęte przez Zollfahndungsstelle” i w części wywiezione przez Gestapo. „Poruszenie w nas wszystkich wzbudził nakaz tego «urzędu celnego» (kierownik Obersturmbannführer August Barg) zmuszający upoważnionego pełnomocnika banku Henryka Hochwalda do oddania pod groźbą kary powierzonych mu przez pana Wohla kluczy do wmurowanej w mieszkaniu kasy pancерnej, który [to nakaz] został ze zrozumiałych względów wykonany”⁶¹. Dyrektor Zollfahndungsstelle August Barg, oddelegowany do Krakowa 15 września 1939 r., nie tylko zamieszkał w skonfiskowanym mieszkaniu Wohlów, ale po kilku miesiącach, 9 października 1940 r., z upoważnienia Treuhandstelle für GG (Urząd Powierniczy dla GG) przejął w zarząd całą nieruchomość⁶². Mieszkanie przy Sarego 2 opuścił w końcu 1944 r., uciekając przed zbliżającą się Armią Czerwoną.

O perypetiach obrazów Malczewskiego z wystawy w Pałacu Sztuki wiadomo niewiele. Niedługo po wkroczeniu Niemców została ona na krótko ponownie otwarta i najprawdopodobniej 21 października 1939 r. ostatecznie ją zamknięto⁶³. W Archiwum Narodowym w Krakowie zachowała się odręczna notatka woźnego TPSP (bez daty) wyliczająca czterdzieści z dwustu wystawionych dzieł artysty, które miały w bliżej nieokreślonym czasie po zwinięciu ekspozycji zostać przetransportowane do gmachu Muzeum Narodowego⁶⁴. Stanowiły one – bez wyjątku – obrazy wypożyczone przez żydowskich kolekcjonerów (zresztą tylko ich część), w tym dwa Wohla (nie wiadomo które spośród użyczonych przezeń sześciu płócien).

Wróćmy jednak do losów ich właściciela i jego rodziny po ucieczce z Krakowa. Podczas podjętej kilka tygodni później próby przekroczenia granicy z Rumunią Wohlowie zostali rozdzieleni. Artur trafił do sowieckiego więzienia, Gizela z dziećmi została zesłana na Syberię. Po dramatycznych przejściach cała czwórka spotkała się w sowieckim Lwowie i zamieszkała u przebywającego tam od początku wojny Józefa Stieglitza. Hitlerowską okupację miasta rozpoczęła na przełomie czerwca i lipca 1941 r. Wohlowie przeżyli dzięki otrzymanym ze Szwajcarii, skądinąd nie całkiem legalnym, paszportom boliwijskim, a i tak zmuszeni byli się ukrywać⁶⁵. W sierpniu 1942 r. udało im się „z wielkim ryzy-

⁶¹ Dossier Wohl: Kalman Gredinger, Oświadczenie pod przysięgą.

⁶² Informacja o dacie oddelegowania Barga z Bremy do Krakowa za: Kammergericht Beschluß z 31 V 1985 r., s. 7; informacja o przejęciu przez niego w zarząd nieruchomości na Sarego 2, za: Oświadczenie Dzielnicowej Rady Narodowej m. Krakowa z 10 VI 1961 r. (Dossier Wohl).

⁶³ „Ilustrowany Kurier Codzienny” z 14 X 1939 r. zawiadamiał, że z względu na dużą popularność wystawa zostanie przedłużona o tydzień.

⁶⁴ AN Kr, 33, Starosta m. Krakowa, 218, k. 83–89 (zeszycik woźnego TPSP).

⁶⁵ Dossier Wohl i Gruss Interview.

kiem, nieopisanymi trudnościami i materialnymi ofiarami” przedostać całą rodziną „z okolic Stryja lasami przez Karpaty do Munkacza” i dalej do Budapesztu, gdzie dzięki otrzymanym z Polskiego Komitetu papierom na nazwisko Wolińscy dotrwali do końca wojny⁶⁶. Po wyzwoleniu dotarli przez Wiedeń do Krakowa. W 1946 r. wyemigrowali do Brazylii. Sześćdziesięcioletni Artur Wohl został w Rio de Janeiro przedstawicielem handlowym kilku szwajcarskich firm. Przed wojną indyferentny religijnie, stał się aktywnym działaczem lokalnej żydowskiej gminy wyznaniowej. Zmarł w 1971 r., dziesięć lat po śmierci żony.

Nie udało się dotychczas znaleźć dokumentów, które potwierdziłyby poszukiwanie przez Artura i Gizelę Wohlów podczas ich krótkiego powojennego pobytu w Krakowie zrabowanych ruchomości, w tym nade wszystko próby odzyskania stanowiących ich własność obrazów Malczewskiego wystawionych w lecie 1939 r. w Pałacu Sztuki. Prawdopodobieństwo, że podjęli takie starania, jest jednak niemałe, tym bardziej że Gizela przez kilka miesięcy współprowadziła zwrócony rodzinie Stieglitzów Salon Antyków, a jej ojciec Abraham, i brat Józef, mieszkający już wtedy w Palestynie, nawiązali w pierwszych latach powojennych ścisły kontakt z dyrekcją krakowskiego Muzeum Narodowego i Wawelu⁶⁷.

Podczas gdy Wohlowie sposobili się w Krakowie do emigracji, 12 września 1945 r. w Pfarrkirchen w Bawarii Amerykanie aresztowali Aleksandra Barga z racji jego przynależności do SS i SD i umieścili go w obozie internowania w Regensburgu⁶⁸. Jego żona Anni zwróciła się wówczas z prośbą do Artura Wohla na jego szwajcarski adres pocztowy, czy nie mógłby zaświadczyć o poprawnym zachowaniu męża wobec Żydów w Krakowie i we Lwowie, gdy Barg nadzorował tamtejszą Zollfahndungsstelle⁶⁹. W odpowiedzi Wohl poinformował bawarskie ministerstwo spraw wewnętrznych, że wiadomo mu, iż Bargowie, „gdy zbliżał się koniec [wojny], wywieźli sporo jego rzeczy i jest przekonany, że je nadal posiadają”⁷⁰. W wyniku podjętego wówczas śledztwa w 1951 r. zabezpieczono

⁶⁶ Dossier Wohl, Artur Wohl, Oświadczenie pod przysięgą, Wiedeń, 14 III 1958 r. Wohl przedstawił szczegółowo losy swoje i swojej rodziny we wniosku o odszkodowanie złożonym w 1945 r. w Landesentschädigungsamt w Moguncji.

⁶⁷ Do tego wymagającego jeszcze badań wątku wrócę w pracy poświęconej m.in. Józefowi Stieglitzowi.

⁶⁸ Za: Dossier Wohl, Kammergericht Beschluss z 31 V 1985, s. 9.

⁶⁹ Barg utrzymywał podczas rozprawy przed sądem apelacyjnym w Bergedorf w 1946 r., że Wohlowi wraz z żoną i dziećmi, a także dr. Kollnikowi i jubilerowi Futterweidowi udało się przekroczyć granicę (na Węgry) samochodem lwowskiego biura Barga kierowanym przez jego podwładnego (według pisma Barga do Sądu Krajowego Berlina z 3 X 1968 r.). W Dossier Wohl znajduje się także Oświadczenie pod przysięgą podwładnego Barga (nazwisko nieczytelne) we Lwowie w okresie 15 I 1942 – 31 III 1944, napisane w Hamburgu 10 III 1948 r. Twierdził on, że Barg w czerwcu lub lipcu 1942 r., gdy wzmożyły się prześladowania Żydów we Lwowie, spowodował wydanie Wohlowi i kilku innym Żydom zaświadczeń, że są zatrudnieni w Zollfahndungsstelle, ponadto „milcząco znosił” to, że w pomieszczeniach urzędu dniami i nocami chronili się Żydzi z rodzinami (Dossier Wohl).

⁷⁰ Za: *ibidem*, Kammergericht Beschluss z 31 V 1985, s. 10.

w ówczesnym mieszkaniu Bargów w Wiesbaden skradziony z Sarego 2 obraz Mehoffera i pięć srebrnych sztućców i zwrócono je właścicielowi. W 1957 r. Interpol wykrył u Anni Barg jeszcze jedno zrabowane w Krakowie płótno – „Pejzaż” Maxa Liebermanna. 4 stycznia 1958 r. Artur Wohl odebrał je osobiście w prezydium policji w Moguncji.

Na zwrot w naturze pozostałych dzieł sztuki i cennych przedmiotów zrabowanych w krakowskim mieszkaniu trudno było liczyć, ale uchwalona kilka miesięcy wcześniej federalna ustawa restytucyjna stwarzała nadzieję na uzyskanie względnie przyzwoitego finansowego odpowiednika utraconego mienia⁷¹. Roszczenia Wohlów wpłynęły do Berlina 11 listopada 1959 r. Wstępnie zostały ze względów proceduralnych w całości odrzucone, co był niemal standardem. Pięć lat zajęło berlińskiemu urzędowi odszkodowawczym przyznanie rekompensaty za zagrabione Wohlom przedmioty z metali szlachetnych i biżuterię, a za futra trwało to jeszcze rok dłużej⁷². I to mimo że obowiązująca berlińskie instancje odszkodowawcze linia orzecznicza w odniesieniu do tych kategorii przedmiotów nie wymagała dowodów dotyczących okoliczności grabieży i kierunku wywozu, jako że ich konfiskatę i wysyłkę do stolicy Rzeszy potwierdzały antyżydowskie zarządzenia niemieckich władz okupacyjnych. Roszczenia dotyczące obrazów i antyków (spis tych ostatnich sporządził wspólnie z cytowaną wcześniej listą obrazów Józef Stieglitz), chociaż zostały one zagrabione z krakowskiego mieszkania Artura i Gizeli Wohlów przez oficjalne instytucje aparatu SS i SD, Zollfahndungsstelle i Gestapo, zostały odrzucone.

Ostatecznie 31 maja 1985 r. Sąd Najwyższy Berlina (Kammergericht Berlin) oddalił wniosek spadkobierców właścicieli o rewizję wcześniejszych orzeczeń niższych instancji, uznawszy, że po tak wielu latach i śmierci obydwójga Bargów nie ma możliwości, aby wszczęte ponownie śledztwo zdołało dostarczyć dowody, że wywiezione obiekty trafiły na terytorium, do którego stosują się przepisy BRüG. Ponadto nawet gdyby udało się znaleźć świadków, że Barg albo jego żona „wywieźli z krakowskiego mieszkania Wohlów więcej dzieł sztuki i innych przedmiotów niż te, które restytuowano, stale brakowałyby dowodów, że w zawierusze upadku obiekty te trafiły do Bawarii, dokąd małżonkowie Barg przybyli jako uchodźcy, a nie pozostali [podczas ich ucieczki z Krakowa – N.C.L.] poza obszarem podległym BRüG”, co miało wynikać ze złożonych wkrótce po wojnie zeznań Barga⁷³.

Schilim Jung

W przeciwieństwie do Artura Wohla ceniony krakowski adwokat dr Schilim Jung był bez wątplenia miłośnikiem malarstwa i jego kolekcjonerem. Urodzo-

⁷¹ Zasadniczo miało to być 80 procent sumy aktualnej wyceny utraconych ruchomości dokonywanej przez biegłych.

⁷² Odpowiednio 16 IX 1964 i 7 IX 1965 r.

⁷³ Dossier Wohl, Kammergericht Beschluß z 31 V 1985, s. 10.

ny w 1876 (1887?) r., Jung posiadał przed wojną ponad sto obrazów⁷⁴. Wisiały one w jego sprawiającym niemal wrażenie galerii sztuki i antyków pięciorokowym mieszkaniu przy Krupniczej 20, niektóre zdobiły jego kancelarię mieszczącą się przy ul. Tomasza 9. Trzydzieści dzieł z kolekcji ojca utrwaliło się w pamięci mieszkającej z rodzicami, osiemnastoletniej w chwili wybuchu wojny, córki Irenej⁷⁵. Było wśród nich kilka obrazów tzw. starych mistrzów, m.in. Philipsa Wouwermana, Salvatora Rosy, François Bouchera, a także francuskiego pejzażysty Félix Ziema i niemieckiego impresjonisty Maxa Liebermanna⁷⁶. Większość dzieł zapamiętanych przez Irenę Jung po mężu Nussbaum i wymienionych przez nią w roszczeniu restytucyjnym dowodzi jednak trafności przytoczonych na wstępie słów o upodobaniu do polskich malarzy ogłoszonych przez Alexa Lauterbacha, który nie tylko był rówieśnikiem Irenej, ale mieszkał z rodzicami po sąsiedzku. Otóż Irena Jung zapamiętała z domu pięć prac Jacka Malczewskiego (autoportet artysty 60 × 70 cm; popiersiowy portret kobiety z podpisem malarza „Primadonna teatru lwowskiego Marcelka i jej myśli” 1,50 × 2 m oraz trzy szkice jego autorstwa), trzy obrazy Wojciecha Kossaka, po dwa Wyspiańskiego (portret starej chłopki, 30 × 40 cm i dziewczynka w stroju krakowskim), Żmurki, Iwana Trusza, Bronisławy Rychter-Janowskiej i Vlastimila Hoffmana oraz po jednym Fałata, Januarego Suchodolskiego i Czesława Tańskiego. Jung posiadał także – podobnie jak jego sąsiad Maks Lauterbach – obraz Maurycego Gottlieba (portret kobiety), co wśród krakowskich żydowskich kolekcjonerów i miłośników malarstwa było szczególnym powodem do dumy ze względu na symboliczne znaczenie osoby i twórczości artysty dla kulturowo-narodowej świadomości polskich Żydów w Galicji⁷⁷.

Schilim Jung z żoną Klarą i córką niemal natychmiast po zajęciu Krakowa przez Niemców zostali zmuszeni przez dozorczynię folksdojczkę pod groźbą

⁷⁴ Schilim Jung: 25 WGA 20392–20394/59. Pismo złożone przez spadkobierczynię, Irenę Nussbaum *de domo* Jung, ur. w 1922 r., zamieszkałą w Tel Awiwie, wpłynęło 11 II 1959 r.; WGA 20393/59 dotyczyło roszczenia restytucyjnego z tytułu utraconych zabytkowych wyrobów ze srebra i złotych miniatur; WGA 20392/59 futer, WGA 20394/59 obrazów (dalej Dossier Jung).

⁷⁵ Irena Nussbaum 28 VIII 1962 r. oprócz złożonego w Tel Awiwie przed notariuszem oświadczenia pod przysięgą sporządziła listę skonfiskowanych w mieszkaniu jej ojca dr. Schilima Junga wartościowych przedmiotów. Dział A na tej liście stanowiło 35 obrazów: poz. 1–7 malarstwo obce; poz. 8–31 – malarstwo polskie, poz. 32–35 miniatury. Na końcową poz. 36 trzydzieści do czterdziestu złotych monet i medalion. Poza tym w mieszkaniu Junga znajdowały się dywany perskie (8), meble w stylu Ludwika XIV i chippendale, zabytkowe wyroby ze srebra, zbiór starej porcelany, obiekty artystyczne z brązu i fortepian Steinway. Zostały one wymienione w następujących działach (B–F) wzmiankowanej listy.

⁷⁶ W pisowni nazwisk kilku obcych artystów podanych przez Irenę Nussbaum znalazły się błędy, ale rozpatrujący jej wniosek nie mieli wątpliwości, jakich twórców miała na myśli (Wouwerman, Boucher, Ziem).

⁷⁷ Na symboliczne znaczenie obrazów Maurycego Gottlieba w kolekcjach krakowskich Żydów zwróciła uwagę Agnieszka Yass-Alston (*Żydowscy kolekcjonerzy dzieł sztuki międzywojennej Krakowa...*).

wezwania Gestapo do bezzwłocznego opuszczenia swojego mieszkania. Dzień później – było to akurat w żydowski Sądny Dzień (który przypadł w 1939 r. w sobotę 23 września) – Irena z matką udały się do swego mieszkania. „Z daleka zobaczyłyśmy stojącą przed domem ciężarówkę i umundurowanych Niemców (gestapo lub SS) znoszących nasze rzeczy i ładujących je na nią”⁷⁸. Od naocznych świadków – dwu polskich przyjaciółek Ireny, które tego dnia postanowiły ją odwiedzić – Jungowie dowiedzieli się, że całe wyposażenie mieszkania, obejmujące poza obrazami oraz zbiorem miniatur ze złota i kości słoniowej stylowe meble, brązy i zabytkową porcelanę, zostało zarekwirowane i wywiezione. „W mieście wiadomo było, że trwała wielka akcja rekwizycji, skierowana w szczególności na przedmioty o wartości artystycznej i że wszystko wysłano do Niemiec”. Tego samego dnia, dodała na końcu swego złożonego pod przysięgą zeznania Irena Nussbaum, zarekwirowano także wyposażenie jedenastopokojowego mieszkania dr. Maxa Lauterbacha na Krupniczej 3.

Gwoli rzetelności przytoczę wspomnienie syna Maxa i Eugenii Lauterbachów Alexa, że ich mieszkanie przetrwało wojnę w bardzo dobrym stanie, ponieważ najpierw zainstalowano tam biura niemieckiego Czerwonego Krzyża, a pod koniec wojny zamieszkał w nim jakoby generał Wehrmachtu⁷⁹.

Nie zmienia to faktu, że położona niedaleko Rynku Głównego, z dala od żydowskiego Kazimierza, Krupnicza była ulicą eleganckich kamienic, a Niemcy potrzebowali „od zaraz” dobrych mieszkań. Jako pierwsze padły ich łupem te *herrenlose* (bezpieczne, czyli pozostawione przez uciekinierów), choć kwestie „wykorzystania” (przekłete słowo *Verwendung*) znajdujących się w nich wartościowych przedmiotów od początku były w GG kością niezgody między administracją cywilną i formacjami policyjnymi SS i SD. Nieprzypadkowo do priorytetowych zadań idących zaraz za Wehrmachtem SS Einsatzgruppen zur besonderen Verwendung (grupy operacyjne SS do zadań specjalnych) należały konfiskaty dóbr kultury i cennych przedmiotów będących własnością Żydów⁸⁰.

Dr Schilim Jung z rodziną trafili do getta utworzonego w Krakowie wiosną 1941 r. Nieznane są okoliczności śmierci kolekcjonera w 1942 r. ani dalsze losy jego żony. Córnica Irena w marcu 1943 r. znalazła się w obozie koncentracyjnym Płaszów i została zatrudniona w warsztatach kuśniersko-trykotarskich Juliusa Madritscha pracujących na potrzeby wojska. Po wyzwoleniu co najmniej do 1948 r. mieszkała w Katowicach, skąd wyemigrowała do Izraela, gdzie za-

⁷⁸ Dossier Jung, Irena Nussbaum, Oświadczenie pod przysięgą, Tel Awiw, 28 VIII 1962 r.

⁷⁹ E-mail Alexa Lauterbacha z 3 XII 2008 r., w archiwum autorki.

⁸⁰ Wystarczy przywołać dwa zarządzenia Himmlera z 16 XII 1939 r.: Eil-Runderlass des Reichsführers SS und Chefs der Deutschen Polizei betr. Beschlagnahme von Vermögenswerten in den eingegliederten Ostgebieten und den besetzten polnischen Gebieten i betr. Verfahren bei der Beschlagnahme von Kunstgegenständen, Archiven, Dokumenten, Sammlungen usw. Tekst obydwu w: Karol M. Pospieszalski, *Documenta Occupationis*, t. 5, Poznań: Instytut Zachodni, 1952 s. 268–272, dostępne online, https://www.iz.poznan.pl/archiwum/wp-content/uploads/2019/10/DOCUMENTA-OCCUPATIONIS-V_ENG.pdf.

rabią jako krawcowa. Trzy i pół roku po złożeniu roszczenia restytucyjnego, w listopadzie 1962 r., Irenie Nussbaum przyznano rekompensatę finansową za futra, a w styczniu 1964 r. za wyroby z metali szlachetnych, w tym za zrabowaną w mieszkaniu na Krupniczej ojca kolekcję zabytkowych miniatur, oszacowaną wszakże poniżej ich faktycznej wartości, bo jedynie w cenie złota, w które były oprawione. Roszczenia o rekompensatę materialną za dzieła malarskie i antyki wywiezione z mieszkania Jungów, przynajmniej za trzydzieści obrazów wymienionych przez spadkobierczynię krakowskiego adwokata, kolejne instancje berlińskiego sądu krajowego odrzuciły⁸¹.

Nie można im jednak odmówić większej niż w odniesieniu do roszczenia Artura Wohla staranności w rozpatrywaniu sprawy. Rozważano porównywalne roszczenia i ich procedowanie, wśród nich m.in. sprawę Adolfa Schwarzbarta, w którego krakowskich zbiorach oprócz obrazów polskich malarzy znajdowały się prace na papierze Mojżesza Kislinga, Suzanne Valadon, Amadea Modiglianiego i Maxa Liebermanna⁸². Niejednokrotnie też odwoływano się do mających charakter dyrektyw orzeczeń Najwyższego Sądu Restytucyjnego (Oberstes Rückerstattungsgericht, ORG), w szczególności do przyjętego przezeń stanowiska, że skonfiskowane przez organa okupacyjne w GG meble i sprzęty gospodarstwa domowego były zasadniczo przeznaczone do „wykorzystania” na miejscu⁸³. Ponadto analizowano nazistowską dokumentację źródłową, cytowano (bardzo wówczas skromną) literaturę przedmiotu, tudzież konsultowano się z różnymi instytucjami badawczymi, finansowymi i muzealnymi RFN.

Zwrócono się nawet z zapytaniami dotyczącymi niektórych aspektów grabieży w GG do trzech jej uczestników: historyka sztuki z Salzburga dr. Josefa Mühlmanna, prof. dr. Gustava Barthela, byłego dyrektora wrocławskich zbiorów sztuki, i wiedeńskiego numizmatyka prof. dr. Eduarda Holzmaira⁸⁴. Byli oni członkami Urzędu Specjalnego Pełnomocnika do spraw Rejestracji i Zabezpieczenia Dzieł Sztuki (Sonderbeauftragte für die Erfassung und Sicherung der Kunstwerke) w GG, dr. Kajetana Mühlmanna (przyrodniego brata Josefa). Zadaniem urzędu było przeprowadzenie zalegalizowanej grabieży dzieł sztuki z mu-

⁸¹ Odpowiednio 29 X 1963, 9 VI 1965, 24 I 1969, 15 III 1974 r. i ostatecznie przez Izbę Cywilną Kammergericht Berlin 10 IX 1975 r.

⁸² Adolf Schwarzbart: 31 WGA 1909-11/59.

⁸³ Najwyższy Sąd Restytucyjny (ORG) był sądem międzynarodowym, który jako najwyższa instancja odwoławcza rozstrzygał spory w sprawach o zwrot możliwego do zidentyfikowania mienia odebranego właścicielowi w wyniku prześladowań w okresie od 30 I 1933 do 8 V 1945 r. Istniał od 1955 do 1990 r., początkowo miał siedzibę w Herford, a od 1984 r. w Monachium. Wspomniane orzeczenie z 5 IV 1963 r. ma sygnaturę ORG/A/3278.

⁸⁴ Odpowiednio list do Josefa Mühlmanna z 19 IX 1968 – bez odpowiedzi, do Gustava Barthela z 2 X 1968 i jego odpowiedź z 7 XII 1968, odpowiedź Eduarda Holzmaira z 20 III 1970, z dołączonym przezeń odpisem jego pierwszej odpowiedzi z 16 XII 1969, oraz protokół przesłuchania Mühlmanna z 3 II 1970 r. (Dossier Jung).

zeów, kościołów i kolekcji prywatnych na terenie GG⁸⁵. Josef Mühlmann kierował grupą realizującą ten cel na północy GG, z Warszawą jako punktem ciężkości, a Barthel na południu, z centrum w Krakowie.

Ich odpowiedzi na pytanie berlińskiego sądu nie były trudne do przewidzenia: mimo że nie o to pytani, wypierali się swego udziału w grabieży, podkreślając, że chodziło o dokonywane pod ich fachowym okiem zabezpieczenie cennych dzieł. Warto przytoczyć fragment odpowiedzi udzielonej przez Barthele w 1968 r., pamiętając, że był redaktorem wydanego już w 1940 r. pompatycznego katalogu *Sichergestellte Kunstwerke im Generalgouvernement*, który wręczono Adolfowi Hitlerowi. Przedstawiono w nim kilkaset najcenniejszych dzieł skonfiskowanych w GG przez Kajetana Mühlmana i jego ekspertów, traktując je niewątpliwie jako dar dla Führera, który mógł nimi rozporządzać wedle woli.

Jako dyrektor muzealnych zbiorów sztuki miasta Breslau – jak cały szereg innych dyrektorów muzeów i profesorów uniwersyteckich z Wrocławia i Wiednia i innych miejscowości zostałem wezwany do biura Specjalnego Pełnomocnika ds. zabezpieczenia dzieł sztuki i kultury w Generalnym Gubernatorstwie w Krakowie. Doprowadziło to w 1939–[19]40 r. wielokrotnie do moich kilkudniowych lub [kilku]tygodniowych pobytów w Krakowie. Jeden jedyny raz pojechałem do Warszawy, nie mając tam żadnego konkretnego zadania do wykonania.

W ramach mojej działalności miałem do czynienia z dobrami kultury w muzeach i zbiorach publicznych, które to dzieła po części składowano w schronach, po części zostały znalezione podczas ucieczki, zapakowane w skrzynie lub zmagazynowane gdzieś poza Krakowem. Ten cały zasób dzieł był ochronnie składowany w magazynie w nowym budynku państwowej biblioteki (który znajdował się w stanie surowym i nie został jeszcze przekazany do użytku publicznego)⁸⁶. Obiekty poddawano tam rejestracji i stopniowo wracały do administracji zbiorów, jeśli działał tam odpowiedzialny historyk sztuki. Tylko pewna liczba pozostała w magazynach i została ujęta w drukowanym katalogu. O ile mi wiadomo, cały ten zasób był w przyszłości przewidziany jako muzeum pod niemieckim zarządem Generalnego Gubernatorstwa [als Museum der deutschen Generalgouvernements-Verwaltung]. Według mojej wiedzy nigdy [zasób ten] nie opuścił GG. Aby rzucić światło na działalność w Krakowie, chciałbym wspomnieć, że utworzono pracownię konserwatorską (pod kierownictwem wiedeńskiego konserwatora Kneisela),

⁸⁵ Tak zwany Urząd Mühlmana w GG powstał na mocy zarządzenia Hansa Franka z 16 XII 1939 r. Hermann Göring już wcześniej powierzył Kajetanowi Mühlmannowi tę funkcję w odniesieniu do okupowanych ziem wschodnich (Sonderbeauftragte für den Schutz und die Sicherung der Kunstwerken in den besetzten Ostgebieten), i to w tej roli był on obecny w Polsce już od 6 X 1939. Nominacja gubernatora generalnego miała przeciwdziałać władzy Göringa w GG jako pełnomocnika ds. Planu Czteroletniego, w tym jego planom wywozu dzieł sztuki z GG. Kajetan Mühlmann został zarazem podsekretarzem stanu w rządzie GG i szefem jego Wydziału Edukacji i Nauki.

⁸⁶ Chodziło o nowy budynek Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

w której wymienione tu dzieła zostały poddane zabiegom restauratorskim. W odpowiedzi na pytanie 1a: do Niemiec z tego zakresu zbiorów niczego nie wywieziono⁸⁷.

Pytanie 1a postawione przez Kammergericht w piśmie do Barthela brzmiało: wedle jakich kryteriów decydowano, czy obrazy zostawały w Polsce, czy też były wysyłane do Niemiec? Dalej pytano: na jakie obszary Rzeszy Niemieckiej odnośne obrazy były wysyłane? Po trzecie: czy dokonywano rozróżnienia na z jednej strony malarzy polskich i z drugiej – niemieckich względnie niepolskich? I pytanie ostatnie: jak były traktowane dzieła sztuki nowoczesnej, tzw. sztuki zdegenerowanej (*entartete Kunst*)?

Mimo oczywistych nieprawd, półprawd i użytego w znacznej ilości środka wybielającego (który pozwala zaliczyć to pismo do kategorii samoobsługowych *Persilscheine*) Barthel zakończył swoje „wyjaśnienia” znaczącym dopowiedzeniem: „Działający wraz ze mną w krakowskim biurze naukowcy mieli, według mojej wiedzy, do czynienia, tak jak ja, jedynie ze sztuką w posiadaniu publicznym. Konfiskaty prywatnych zbiorów stąd [tj. z urzędu Kajetana Mühlmanna] się nie brały. Dochodziły nas słuchy, że w Generalnym Gubernatorstwie realizowano [w tej sprawie] zlecenia dla Hermanna Göringa i Alfreda Rosenberga. Kto był aktywny w tym zakresie, nie jest mi wiadome”⁸⁸.

Sens pytań postawionych przez berliński sąd był oczywisty. Chodziło o dowody – za lub przeciw – dotyczące instytucjonalnie zorganizowanego wywozu na teren, do którego stosowało się orzecznictwo BRüG, tj. na obszar Republiki Federalnej i Berlina Zachodniego. Tudzież o to, czy ten wywóz miałby dotyczyć jedynie dzieł twórców niemieckich i zachodnioeuropejskich, co w przypadku roszczenia Ireny Nussbaum oznaczałoby jego ograniczenie do kilku spośród trzydziestu zapamiętanych przez nią płócien z kolekcji ojca. Z kolei pytanie o sztukę nowoczesną odnosiło się generalnie do dzieł powstałych po 1850 r., które przynajmniej formalnie rzeczywiście nie wchodziły w zakres kompetencji urzędu Kajetana Mühlmanna. Zawarte w pytaniu sądu intencjonalne zrównanie sztuki nowoczesnej z terminem „sztuka zdegenerowana” wynikało ze znajomości nazistowskiej praktyki, jako że *Entartete Kunst* nie ograniczała się, jak sądzi się często dzisiaj, do sztuki zrywającej z akademizmem i konwencjonalną przedstawieniowością, lecz obejmowała też dzieła o „szkodliwej” tematyce i bę-

⁸⁷ Pismo Barhela z 7 XII 1968 r. 84-letni Josef Mühlmann oświadczył z kolei podczas półgodzinnego przesłuchania 3 II 1970 r., że jego trwająca dziewięć miesięcy „działalność ograniczała się wyłącznie do sztuki dawnej” i że był w „warszawskim muzeum miejskim i narodowym czynny jako konserwator i historyk sztuki” (Dossier Jung).

⁸⁸ Pierwszą osobą, której Göring zlecił grabież dzieł sztuki w okupowanej Polsce i ich wywóz – z ewidentnym zamiarem wzbogacenia własnych zbiorów, jak czynił to wszędzie – był dr Kajetan Mühlmann, przełożony Barthela w GG; por. przypis 85. Sam Barthel ubiegał się też intensywnie o przekazanie części zagrabionych obiektów do podległych mu zbiorów muzealnych w Breslau.

dące pracami artystów żydowskich, a w GG i tzw. Kraju Warty również polskich malarzy. W ostatnim pytaniu kryła się ponadto dodatkowa intencja – czy którekolwiek ze skonfiskowanych w GG i uznanych za „zdegenerowane” dzieł mogło – z racji, jak należało przypuszczać, komercyjnych – podlegać wywozowi do Rzeszy⁸⁹. Potwierdzeniem tego niesformułowanego *expressis verbis* domniemania są słowa Josefa Mühlmanna podczas przesłuchania w lutym 1970 r. Podkreślając, że jego działalność ograniczała się wyłącznie do sztuki dawnej, i odnosząc to „z podobną pewnością” do swego brata Kajetana, Mühlmann oświadczył:

podczas całej mojej działalności w Polsce, to jest 9 miesięcy, nigdy nie widziałem nowoczesnego obrazu, który miałby jakąkolwiek wartość. [...] W okresie wojny słyszałem od różnych osób, których sobie dziś nie przypominam, na podstawie pogłosek, że między innymi z Polski przywożono do Berlina sztukę zdegenerowaną. Mówiło się, że takie obrazy sprzedawano w krajach, w których nie traktowano ich jako „sztuki zdegenerowanej”, np. w Szwajcarii. Wśród nich [autorów dzieł] znajdowali się między innymi francuscy malarze impresjonizmu. Słyszałem o tym wówczas w Polsce, a także w Berlinie”.

O wywozie z GG do Rzeszy dzieł Maxa Liebermanna (z powodu żydowskiego pochodzenia zmuszonego w 1933 r. do rezygnacji z funkcji honorowego prezydenta Pruskiej Akademii Sztuk i uznanego za przedstawiciela *Entartete Kunst*) Mühlmann nic nie wiedział⁹⁰.

W przedstawionym kontekście zrozumiałe staje się, dlaczego przedmiotem trzech końcowych postępowań sądowych w sprawie zagrabionej kolekcji ojca Ireny Nussbaum był wyłącznie znajdujący się w jego posiadaniu obraz Liebermanna. Płótno przywiezione prawdopodobnie w początku lat trzydziestych z Berlina, w którym adwokat Jung często wówczas bywał, przedstawiało „dwóch jeźdźców o poranku na polnej drodze. A także mężczyznę i kobietę, jakby za mgłą. Pod kopytami koni widać bardzo wyraźnie wzbijający się piach. Rozmiar 60 × 70 cm”⁹¹. Jeden z przedwojennych bliskich znajomych Junga wspominał, że

⁸⁹ Ścisłej: chodziło o szansę ich korzystnej wymiany lub sprzedaży za dewizy; nieprzypadkowo w uzasadnieniach orzeczeń posługiwano się przykładem głośnej aukcji usuniętych z muzeów niemieckich dzieł sztuki awangardowej, która odbyła się w galerii Fischer w Lucernie w 1939 r.

⁹⁰ Josef Mühlmann wyraził przy tym wątpliwość, której jako bliski współpracownik rabunkowej działalności Kajetana Mühlmanna nie tylko w GG, ale i w okupowanej Holandii, a po wojnie restaurator i kurator muzealny w Salzburgu był doskonale świadom: „Nie mogę powiedzieć, czy istnieje możliwość stwierdzenia w jednostkowym przypadku skonfiskowanego obrazu, że dotarł do Niemiec” (Dossier Jung, Przesłuchanie Josefa Mühlmanna 3 II 1970 r. w Salzburgu).

⁹¹ Odręczna deklaracja Ireny Nussbaum, Nowy Jork, 24 VIII 1964 r. W kolejnym oświadczeniu pod przysięgą, złożonym w Nowym Jorku 20 X 1969 r., Irena Nussbaum, podkreślając, że wprawdzie nie przypomina sobie pojedynczych szczegółów obrazu przedstawiającego dwóch jeźdźców na koniach na wiejskiej drodze, pamięta jednak, że był wielkości około 65 × 50 cm, malowany na płótnie i sygnowany przez artystę (Dossier Jung).

kolekcjoner był szczególnie dumny z posiadania dzieła tak sławnego niemieckiego artysty⁹².

Na szczególną uwagę zasługiwały znajdujące się w dossier sprawy dwa listy wysłane w końcu 1971 r. przez prof. dr. Karola Estreichera, przewodniczącego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie. W pierwszym, odpowiadając adwokatowi Ireny Nussbaum, Estreicher pisał:

znany krakowski adwokat Dr S. Jung [...] posiadał drogocenne zbiory dzieł sztuki. Był on namiętnym kolekcjonerem malarstwa, tak polskich, jak i obcych malarzy. [...] Z tego powodu jest wysoce prawdopodobne, że Dr Jung posiadał odnośny obraz. Artysta malarz M[ax] Liebermann (1847–1935), znany niemiecki impresjonista i przewodniczący Akademii Sztuk w Berlinie, był w Polsce jako artysta znany i ceniony i utrzymywał kontakty z Polakami. Jego obrazy były tak w Warszawie, jak i Krakowie wystawiane i, to co w tym przypadku jest ważne, były przez publiczność nabywane⁹³.

W późniejszym o dwa miesiące piśmie wysłanym do berlińskiego sądu w odpowiedzi na skierowane stamtąd zapytanie Estreicher dodawał:

bardzo wiele obiektów sztuki zostało zabranych do Niemiec i dzisiaj jest trudno je znaleźć. Byłem w Niemczech w latach 1945–1948 jako polski oficer przy amerykańskim Military Government in Bayer[n] (Monuments, Fine Arts und Archives). Wiadomo mi z doświadczenia, że do Polski wróciły tylko te rzeczy, które znaleziono w muzeach i prywatnych rękach. Te przedmioty sztuki, które zostały zajęte lub skonfiskowane, były po wojnie praktycznie nie do znalezienia. Jest wysoce prawdopodobne, że ten [tj. należący do Junga] obraz Liebermanna został do Niemiec wywieziony⁹⁴.

Oświadczenie Estreichera, autorytetu w kwestiach polskich strat wojennych i ich restytucji, stanowiło w istocie potwierdzenie opinii sformułowanej kilka lat wcześniej przez prominentnego uczestnika hitlerowskiej grabieży w Generalnym Gubernatorstwie Gustava Barthela. W cytowanym już piśmie z grudnia 1968 r. stwierdził on:

Wiadomo mi, że liczne [zahlreiche] dzieła sztuki znajdowały się w biurach urzędu gubernatora w Krakowie i na Waw[e]lu będącym siedzibą Generalnego Gubernatora. Nie miałem jednak żadnych uprawnień, by interweniować w tej sprawie. Bez wątplenia były wśród nich dzieła, szczególnie obrazy, które stanowiły własność prywatną.

⁹² *Ibidem*, Emil Siegman, Oświadczenie pod przysięgą, Nowy Jork, 30 X 1969 r.

⁹³ *Ibidem*, List Karola Estreichera do Siegfrieda Breikopfa z 8 IX 1971 r.; wpłynął do akt sprawy 3 VII 1972 r. Dalej w liście Estreicher podaje szczegółowe informacje o wystawach Liebermanna w Warszawie w 1904 i 1900 r. oraz w Krakowie w 1906 r.

⁹⁴ *Ibidem*, Pismo prof. dr. Karola Estreichera do Landesgericht Berlin z 22 XI 1971 r., data wpływu 29 XI 1971 r. Wyróżnienie w cytacie moje – N.C.L.

Można także przyjąć za pewnik, że wiele z nich przy przeprowadzce względnie rozwiązaniu urzędów zostało zabranych [gebracht wurden]⁹⁵.

Sąd uznał wszystkie zgromadzone argumenty, w tym opinie tak różnych, acz najlepszych znawców inkryminowanej problematyki, za niewystarczający dowód, że obraz Maxa Liebermanna z krakowskiej kolekcji dr. Schilima Junga został wywieziony w okresie niemieckiej okupacji Polski na obszar przyszłej Republiki Federalnej lub Berlina Zachodniego⁹⁶. 10 września 1975 r. Kammergericht Berlin (Sąd Najwyższy Berlina) ostatecznie odrzucił roszczenie restytucyjne Ireny Nussbaum.

Jakub i Regina Mikenbrunowie

Nadzieja na otrzymanie choćby częściowej rekompensaty finansowej za zrabowane przez Trzecią Rzeszę i jej funkcjonariuszy obrazy i antyki będące jego własnością towarzyszyła Arturowi Wohlowi, a potem jego spadkobiercom wspieranym przez adwokatów ponad ćwierć wieku. Irena Nussbaum *de domo* Jung łudziła się nadzieją otrzymania ekwiwalentu przynajmniej za część zagrabionej kolekcję ojca dziesięć lat krócej.

Nie wiem, ile lat podobną nadzieję żywił krakowski przemysłowiec, właściciel jednej z największych w przedwojennej Polsce fabryk dywanów dr Jakub Mikenbrun (Mueckenbrun) z żoną Regina, ponieważ dotarłam dotychczas tylko do części archiwalnej dokumentacji ich złożonego w Berlinie Zachodnim w grudniu 1958 r. roszczenia z tytułu BRüG⁹⁷. Mikenbrunom udało się uciec z Krakowa przed wkroczeniem Niemców do miasta. Zawartość fabryki i opuszczonego przez nich mieszkania znajdujących się na terenie tej samej parceli przy ul. Kingi nr 9 na krakowskim Podgórzu została skonfiskowana i wywieziona „wkrótce po wybuchu wojny, późną jesienią 1939 r.”, w dwóch rzutach. Jednego dnia niemiecka załoga dowodzona przez oficerów opróżniła fabrykę z materiałów i maszyn i załadowała je na samochody ciężarowe, a po kilku dniach to samo stało się z mieszkaniem⁹⁸.

Po wojnie Mikenbrunowie osiedli w Izraelu. Podobnie jak Wohlom i córce Schilima Junga przyznano im rekompensatę finansową za skonfiskowane wyroby z metali szlachetnych⁹⁹. Roszczenia dotyczące dzieł sztuki, których byli wła-

⁹⁵ *Ibidem*, List Bartheta z 7 XII 1968 r. Wyróżnienie w cytacie moje – N.C.L. Barthel zakończył uwagę: „Nie obchodzono się z tym uważnie, skoro zaniechano ich inwentaryzacji”.

⁹⁶ Obydwie zacytowane opinie Estreichera i Bartheta Kammergericht Berlin uznał za tzw. dowody *prima facie*.

⁹⁷ Jakub i Regina Mikenbrun: 71 WGA 10176–10180/59 i 75 WGA 14989–14993/59 z 30 XII 1958 r. (Dossier Mikenbrun).

⁹⁸ *Ibidem*, Priva Lewkowicz, Oświadczenie pod przysięgą, Tel Awiw, 1 VI 1961 r.

⁹⁹ 15 XI 1961 r. adwokat Mikenbrunów wyraził w imieniu swoich klientów zgodę na zaproponowaną przez berliński Wiedergutmachungsamt wysokość ekwiwalentu finansowego za zrabowane rodzinne srebra (*ibidem*).

ścicielami, również w ich przypadku zostały przez sąd odrzucone.

Powodem, dla którego przywołuję tu Jakuba Mikenbruna i jego żonę, jest nigdzie nieodnotowany zgromadzony przez nich zbiór 182 obrazów „prominentnych, znanych malarzy”¹⁰⁰. Znajdowało się wśród nich wiele prac profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie: Stanisława Kamockiego, Stefana Filipkiewicza, Wincentego Wodzinowskiego, Wojciecha Weissa, Teodora Axentowicza, Leona Wyczółkowskiego, Jacka Malczewskiego, Kossaka¹⁰¹. Porównywalnie dużo, jeśli nie więcej dzieł w ich kolekcji wyszło spod pędzla malarzy żydowskich. Najliczniejsze wśród nich były płótna dwóch krakowian: Artura Markowicza (1872–1934) i Abrahama Neumana (1873–1942). Ten pierwszy był autorem „Dwóch żydowskich mędrców studiujących Pismo”, „Młodego Żyda tłumaczącego się przed ojcem”, „Rodziny żydowskiej”, „Starego Żyda”, „Rynku rybnego w Krakowie”, „Wnętrza synagogi”, „Modlących się Żydów”, a także scen z motywami holenderskimi. Oprócz portretów i martwych natur Neumana kolekcjonerzy posiadali jego pejzaże z Zakopanego, Podhala, Kazimierza nad Wisłą, motywy ze wzgórzem wawelskim i pejzaże z Palestyny. Również inni żydowscy twórcy byli reprezentowani co najmniej kilkoma pracami: Leon Lewkowicz (serie z życia Cyganów w Nowym Targu, głowy starców, żebracy), Jakub Glassner (zimowe i letnie krajobrazy), Henryk Gotlib (głowy kobiece), Henryk Schönker (portrety). Ile płócien zamieszkałego w Paryżu Efraima Mandelbauma i jego przyjaciela Mojżesza Kislinga wisiało w domu Mikenbrunów na ul. Kingi 9, zapewne nigdy już się nie dowiemy. Tak samo jak nie poznamy niemieckich malarzy, „których nazwiska – jak pisali we wniosku restytucyjnym ich właściciele – umknęły nam wskutek upływu czasu”¹⁰². Zestawioną z pamięci listę obrazów małżonkowie zakończyli wyjaśnieniem, że wiele podanych wyżej obrazów udało się im pozyskać w zamian za dywany, które produkowali. Być może w odniesieniu do mniej znanych artystów żydowskich był to także ze strony kolekcjonerów rodzaj dyskretnego mecenatu.

Jakub i Regina Mikenbrunowie posiadali też cenny zbiór zabytkowych srebrnych judaików, otrzymanych w dużej części w prezencie ślubnym od rodziców i krewnych. Jeśli dodać do tego, że Podgórze było okolicą nieporównanie skromniejszą niż ulice Sarego, Krupnicza czy Dunajewskiego, zamieszkiwaną w znacz-

¹⁰⁰ *Ibidem*, Dr Jakub Mikenbrun, Regina Mikenbrun, Akt notarialny. Uzupełnienie do oświadczenia pod przysięgą, Tel Awiw, 27 XII 1960 r. Zawiera spisy przedmiotów dotyczących odpowiednio akt sprawy: *ad* 71 WGA 10176/59: przedmioty ze srebra i zabytkowe rzemiosło artystyczne; *ad* 71 WGA 10177/59: futra; *ad* 71 WGA 10178/59: radioaparat i wyposażenie mieszkania; *ad* 71 WGA 10179/59: obrazy; *ad* 71 WGA 10180/59: z fabryki Kraków-Podgórze dywany, kilimy itd.

¹⁰¹ Nie znalazłam dotychczas akt sprawy 71 WGA 10179/59, dotyczącej obrazów. Przytoczone nazwiska autorów obrazów według listy znajdującej się w Uzupełnieniu do oświadczenia z 27 XII 1960 r. (por. przypis 98). Przy niektórych nazwiskach malarzy są podane tytuły lub tematy dzieł znajdujących się w posiadaniu Mikenbrunów.

¹⁰² Por. przypis 98.

nej mierze przez religijnych Żydów i żydowski proletariat, można by przypuszczać, że właściciel położonej tam fabryki dywanów i jego żona byli bliżsi tradycyjnemu żydostwu niż wyemancypowane rodziny Artura Wohla, Schilima Junga, Maxa Lauterbacha i Leona Braciejowskiego¹⁰³. Być może dlatego w kolekcji Mikenbrunów koegzystowały na równych prawach obrazy współczesnych sobie polskich i żydowskich twórców, głównie zresztą krakowskich, co dodaje jej szczególnego lokalnego kolorytu. Z pewnością więcej miałaby na ten temat do powiedzenia wspomniana już przeze mnie Agnieszka Yass-Alston. Tym, co mnie zdumiewa, zarazem stanowiąc powód, dla którego piszę te słowa, jest fakt, że znaczne i w niemałej części wartościowe artystycznie zbiory Mikenbrunów nigdzie nie zostały odnotowane, a nazwisko ich właścicieli skryło się w całkowitej niepamięci. Dlatego odkrycie materialnego dowodu istnienia ich kolekcji wydaje mi się śladem wartym upamiętnienia.

Ciąg dalszy nastąpi

W berlińskim archiwum wśród tysięcy roszczeń złożonych z tytułu federalnej ustawy restytucyjnej BRüG znalazłam znacznie więcej podobnych śladów, w istotnym stopniu poszerzających naszą dotychczasową wiedzę o przedwojennych zbiorach polskich żydowskich miłośników sztuki i zarazem przybliżających sylwetki i losy ludzi, którym Zagłada pogrzebała ich świat, nawet jeśli ich samych oszczędziła. I którzy próbowali najczęściej bezskutecznie odzyskać od państwa niemieckiego przynajmniej rekompensatę finansową za zagrabione im dzieła sztuki. Zakończę nazwiskami kilku spośród tych z nich, których udało mi się w Berlinie odnaleźć i o których od-poznanie będę chciała się upomnieć¹⁰⁴.

Adolf Schwarzbart – ordynator oddziału laryngologicznego szpitala gminy żydowskiej w Krakowie; Mieczysław Zagajski – przemysłowiec, działacz syjonistyczny i wyśmienity kolekcjoner, w którego nowoczesnej willi na warszawskim Mokotowie zbiory judaików i obrazy Maurycego Gottlieba sąsiadowały z płótnami starych mistrzów; Aleksander Heiman-Jarecki – menadżer przemysłu, senator RP, bibliofil, meloman i koneser sztuki, który w Alejach Ujazdowskich w Warszawie, na Piotrkowskiej w Łodzi i w majątku w Smoszewie szczególnie upodobał sobie dzieła Henryka Kuny, Romana Kramsztyka i Eugeniusza Żaka; Aron Orko Sołowiejczyk – wybitny chirurg, ordynator szpitala na Czystem i właściciel prywatnej kliniki, w którego mieszkaniu na Chmielnej wisały m.in. obrazy Kandinskiego, Malewicza i Łarionowa¹⁰⁵; bracia Dow i Mordechaj Zyl-

¹⁰³ Zob. przypis 8.

¹⁰⁴ Obecny artykuł jest pierwszym z planowanych przeze mnie tekstów opartych na tych roszczeniach restytucyjnych WGA, których przedmiotem były m.in. utracone zbiory dzieł sztuki w okupowanej Polsce.

¹⁰⁵ Aron Orko Sołowiejczyk wraz z żoną Emmą zginęli w getcie warszawskim w 1942 r.; z roszczeniem restytucyjnym wystąpili mieszkający w Izraelu spadkobiercy: synowie Mosze

bermanowie – warszawscy importerzy win, którzy u siebie na Długiej posiadali prywatną galerię kilkuset dzieł żydowskich malarzy; Maks Kon – współwłaściciel i dyrektor łódzkiego kompleksu fabrycznego Manufaktura Widzewska, w którego kilkunastopokojowej willi z ogrodem, basenem i kortem tenisowym wisiały obrazy Teniersa, Ajwazowskiego, a także Fałata i Chełmońskiego; Dawid Cender – także łodzianin, lutnik, który był właścicielem jedynie dwóch obrazów, autorstwa Marca Chagalla i Jankiela Adlera. I kilkudziesięciu innych – również z Sosnowca, Katowic, Poznania, Białegostoku, Wilna, Lwowa i Drohobycza – których zbiory były mniej spektakularne albo przeciwnie – którzy kilka lat przed wojną zamieszkali w Paryżu i zaczęli do przywiezionych z kraju dzieł polskich malarzy dodawać obrazy paryskiej moderny.

Najczęściej myślę jednak o tych, których nazwiska mam nadzieję jeszcze w berlińskim archiwum odnaleźć.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Warszawie

Zarząd Miasta Wydział Strat Wojennych, 147

Archiwum Narodowe w Krakowie

29/699/176

29/699/188

29/699/214

29/699/277

33, Starosta m. Krakowa, 218

Landesarchiv Berlin Wiedergutmachungsakten (Krajowe Archiwum Berlina Akta odszkodowawcze)

Schilim Jung: 25 WGA 20392–20394/59

Jakub i Regina Mikenbrun: 71 WGA 10176–10180/59, 75 WGA 14989–14993/59

Adolf Schwarzbart: 31 WGA 1909-11/59

Artur Wohl: 34 WGA 2615–2618/51, 34 WGA 2857/51; 34 WGA 3615/51,

62/65/62 WGA 5482–5485/59, 62 WGA 85/65; 62 WGA 76/68; 64 WGA 825/65

United States Holocaust Memorial Museum

RG-50.106*0113, Interview with Riane Gruss

W archiwum autorki: korespondencja z potomkami kolekcjonerów

Leib Braciejowski, Claim in respect of Palestinian-owned property in Poland, 26 X 1948, kopia.

Źródła publikowane

Alex Lauterbach's Oral History, <https://www.yiddishbookcenter.org/collections/oral-histories/interviews/woh-fi-0000381/alex-lauterbach-2013>.

The Black Book of Polish Jewry, red. Jacob Apenszlak, New York: The American Federation for Polish Jews, 1943.

Blumenthal Max, *Charlie Marr* [w:] *California Holocaust Memorial Week Book*, red. Rebecca Cohn, Sacramento: California Legislative Assembly, 2006.

i Eliasz Sołowiejczykowie i wdowa po ich synu Józefie, Aleksandra Guter *primo voto* Sołowiejczyk.

- Pospieszalski Karol M., *Documenta Occupationis*, t 5, Poznań: Instytut Zachodni, 1952, https://www.iz.poznan.pl/archiwum/wp-content/uploads/2019/10/DOCUMENTA-OCCUPATIONIS-V_ENG.pdf.
- Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 2: *Dokumenty*, red. Sławomir Dębski, Witold Góralski, Warszawa: PISM, 2004.
- „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement” 1939.
- „Verordnungsblatt für das Generalgouvernement” 1940, cz. 1.

Literatura przedmiotu i inne publikacje

- „*Arisierung*” und Restitution. *Die Rückerstattung jüdischen Eigentums in Deutschland und Österreichs nach 1945 und 1989*, red. Constantin Goschler, Jürgen Lillteicher, Göttingen: Wallstein, 2002.
- Bandurska Zofia, Kacprzak Dariusz, Kosiewski Piotr, Romanowska-Zadrożna Maria, Steinborn Bożena, Tarnowska Magdalena, *Badania proveniencyjne muzealiów pod kątem ich ewentualnego pochodzenia z własności żydowskiej*, „Muzealnictwo” 2012, nr 3, https://nimoz.pl/files//articles/88/Wskazowki%2Cartykul_z_Muzealnictwa_53_2012.pdf.
- Baranowski Julian, Baranowski Krzysztof, Berliński Lechosław, Lech Andrzej, Sitkiewicz Franciszek, *Raport z oszacowania strat i szkód poniesionych przez miasto Łódź wskutek wybuchu i trwania II wojny światowej oraz wynikłych z organizacji i funkcjonowania Litzmannstadt getto*, Łódź: Urząd m. Łodzi, 2006.
- Bielawna Barbara, *Straty miasta Poznania powstałe w związku z wojną i okupacją niemiecką w latach 1939–1945 – materiały źródłowe w zasobie Archiwum Państwowego w Poznaniu*, https://www.archiwa.gov.pl/images/docs/referaty/straty_wojenne.pdf.
- Chwalewik Edward, *Zbiory polskie. Archiwa, biblioteki, gabinety, galerje, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w Ojczyźnie i na Obczyźnie*, Warszawa–Kraków: Wydawnictwo J. Morkowicza, 1926 (t. 1) i 1927 (t. 2).
- Cieślińska-Lobkowicz Nawojka, *Habent sua fata libelli. Okupacyjny rynek sztuki w Warszawie a własność żydowska*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2014, nr 10, t. 1.
- Cieślińska-Lobkowicz Nawojka, Recenzja: D. Kacprzak, *Kolekcje Ziemi Obiecanej; (katalog MNW) Bronisław Krystall. Testament*, „Herito” 2016, nr 24, s. 252–255.
- Cieślińska-Lobkowicz Nawojka, *Śmierć antykwariusza na Chłodnej*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2016, nr 12.
- Cultural Losses of Poland. Index of Polish cultural losses during the German occupation, 1939–1944*, red. Charles Estreicher, London 1944 [reprint w: Karol Estreicher jr, *Straty kultury polskiej pod okupacją niemiecką 1939–1944 wraz z oryginalnymi dokumentami grabieży*, Kraków: Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, 2003].
- Goschler Constantin, *Schuld und Schulden: die Politik der Wiedergutmachung für NS-Verfolgte seit 1945*, Göttingen: Wallstein, 2005.
- Grenzen der Wiedergutmachung: die Entschädigung für NS-Verfolgte in West- und Osteuropa 1945–2000*, red. Hans-Günter Hockerts, Göttingen: Wallstein 2006.
- Jacek Malczewski 1855–1929, Pałac Sztuki, lipiec–sierpień–wrzesień 1939*, Kraków: Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie, 1939.
- Józef Mehoffer*, Warszawa: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, czerwiec–lipiec–sierpień 1935.
- Kacprzak Dariusz, *Kolekcje Ziemi Obiecanej. Zbiory artystyczne łódzkiej burżuazji wielkoprzemysłowej w latach 1880–1939*, Warszawa: Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, 2015.

- Katalog wystawy pamiątkowej dzieł Maurycego Gottlieba*, Kraków: Muzeum Narodowe, marzec 1932.
- Klarecki Mariusz, *Warszawskie kolekcje żydowskie i ich zagłada podczas okupacji*, „The Warsaw Institute Review”, 26 X 2019, <https://warsawinstitute.org/pl/warszawskie-kolekcje-zydowskie-i-ich-zaglada-podczas-okupacji/>.
- Kowalski Wojciech, *Likwidacja skutków wojny w dziedzinie kultury*, Warszawa: Instytut Kultury 1990.
- Kowalski Wojciech, *Problem szacunku szkód w zakresie polskiego dziedzictwa kulturowego wyrządzonych Polsce podczas II wojny światowej przez agresora niemieckiego [w:] Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944–2004*, t. 1: *Studia*, red. Sławomir Dębski, Witold Góralski, Warszawa: PISM, 2004.
- Lillteicher Jürgen, *Raub. Recht und Restitution: die Rückerstattung jüdischen Eigentums in der frühen Bundesrepublik*, Göttingen: Wallstein, 2007.
- Łyś Grzegorz, *Rachunek za Warszawę*, „Rzeczpospolita”, 13 VIII 2004, za: <https://um.warszawa.pl/-/rzeczpospolita-rachunek-za-warszawe->.
- Nach der Verfolgung: Wiedergutmachung nationalsozialistischen Unrechts in Deutschland?*, red. Hans-Günter Hockerts, Christiane Kuller, Göttingen: Wallstein, 2003.
- Olkowski Roman, *Kolekcja Rotwandów. Losy polskich zbiorów w dobie bezprawnych praktyk [w:] Adlojada. Prawo i kultura*, red. Jaromir Brejda i in., Szczecin: Muzeum Narodowe w Szczecinie, 2016.
- Olkowski Roman, *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (1860–1940, 1948). Zarys historyczny i katalog zbiorów*, Warszawa: Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu, 2021.
- Raub und Restitution. „Arisierung” und Rückerstattung des jüdischen Eigentums in Europa*, red. Constantin Goschler, Philipp Ther, Frankfurt am Main: Fischer, 2003 (wyd. anglojęzyczne: *Robbery and Restitution: The Conflict over Jewish Property in Europe*, red. Martin Dean, New York: Berghahn Books, 2007).
- Ruchniewicz Krzysztof, *Prace Biura Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów w Warszawie 1945–1947 [w:] idem, Polskie zabiegi o odszkodowania niemieckie w latach 1944/45–1975*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2007.
- Straty Warszawy 1939–1945. Raport*, red. Wojciech Fałkowski, Warszawa: Miasto Stołeczne Warszawa, 2005.
- Straty wojenne. Malarstwo obce. Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945 bez Ziem Zachodnich i Północnych*, t. 1, oprac. Maria Romanowska-Zadrożna, Tadeusz Zadrożny, Poznań: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą, 2000.
- Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 1, oprac. Anna Tyczyńska, Krystyna Znojewska, Poznań: Ministerstwo Kultury i Sztuki Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego Za Granicą, 1998.
- Straty wojenne. Malarstwo polskie. Obrazy olejne, pastele, akwarele artystów polskich i w Polsce działających utracone w latach 1939–1945 w granicach Polski po 1945*, t. 2, oprac. katalogu Anna Tyczyńska, Krystyna Znojewska, Warszawa: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego Departament do spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą, 2012.

- Tentative List of Jewish Cultural Treasures in Axis-Occupied Countries*, oprac. the Research Staff of the Commission on European Jewish Cultural Reconstruction, New York 1946, suplement do „Jewish Social Studies”, t. 8, nr 1.
- Woźniak-Koch Milena, „Kolekcja i tożsamość. Kolekcjonerstwo warszawskiej burżuazji i inteligencji pochodzenia żydowskiego jako wyraz identyfikacji kulturowo-narodowej (1880–1939). Studium przypadków”, praca doktorska obroniona na Wydziale Historycznym UW w 2020 r. (w przygotowaniu do druku).
- Woźniak-Koch Milena, *Bronisław Krystall. Warszawski kolekcjoner i mecenas sztuki* [w:] *Bronisław Krystall. Testament*, red. Katarzyna Mączewska, Krzysztof Załęski, Warszawa: Muzeum Narodowe, 2015.
- Yass-Alston Agnieszka, *Rebuilding a Destroyed World: Rudolf Beres – A Jewish Art Collector in Interwar Kraków*, „Scirpta Judaica Cracoviensia” 2015, t. 13.
- Yass-Alston Agnieszka, *Żydowscy kolekcjonerzy dzieł sztuki międzywojennego Krakowa. Adolf Schwarz, Rudolf Beres, Seweryn Gottlieb – postaci, które odeszły w niepamięć historii*, „Krzysztofor. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2017, nr 35.